Rok IV. Nr. 190 961) Niedziela 15 lipca 1934 r. DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA „SŁOWKO" CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do zamieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 50 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane miliметr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z powinności o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Rzymowski czy Piłsudski

Prasa opozycyjna, prawicowa, (A.B.C.), i lewicowa (Robotnik) zajmuje się artykułem p. W. Rzymowskiego w „Kurjerze Porannym", uznając ten artykuł za **„zakończenie polityki Nieświeża"**.

Nie możemy podzielić tego poglądu. W Nieświeżu był nie p. Wincenty Rzymowski a Pan Marszałek Piłsudski. Nie wiem, co za czasów pobytu Marszałka Piłsudskiego w Zamku Nieświeskim robił p. Rzymowski. Zdaje się że wtedy czas spędzał w obozie koncentracyjnym we Włoszech. Ale obecny redaktor i szef p. Rzymowskiego p. Wojciech Stpiczyński wystąpił wówczas z gwałtownym artykułem w „Głosie Prawdy" przeciwko pobytowi Marszałka u Albrechta Radziwiłła zwróconym. P. Wojciech Stpiczyński jest to człowiek o poglądach ustalonych. publicysta odważny i szczery — takiego zdania był wtedy, takiego zdania był zawsze, takiego zdania jest teraz. „A.B.C." i „Robotnik" nie chcą więc powiedzieć całej prawdy: gdyby polityka zewnętrzna polska zależała od p.p. Stpiczyńskiego i Rzymowskiego, to „polityka Nieświeża" nie zakończyłaby się dopiero teraz, a „polityka Nieświeża" wogóleby się nie zaczęła.

Jeśli ziemiaństwo polskie znalazło się w obozie BBWR to orjentowało się przez cały czas doskonale, że znalazło się tam nie z inicjatywy p. Rzymowskiego, lecz **wbew zdaniu** niektórych lewicowych członków BBWR. Ci panowie nigdy zresztą przed nami tego nie ukrywali, i artykuły „Kurjera Porannego" nie są dla nas żadną nowością. Tak, jak ongiś wejście p. Meysztowicza do gabinetu nie oznaczało wcale likwidacji lewicy BBWR., tak teraz wejście p. Poniatowskiego (o ile to on ma być tym sztandarowym mężem rzekomo innego kursu, w co bardzo wątpimy), nie oznacza wcale, likwidacji prawicy BBWR.

Raz jeszcze. Zdanie p. W. Rzymowskiego o konserwatystach i ziemianach jest nam znane, ale that is the question, czy to zdanie będzie decydowało o składzie obozu BBWR. Innemi słowy, cały alarm wytworzony artykułami Rzymowskiego, Niedziałkowskiego i „A.B.C.", sprowadza się do pytania, kto o dalszych losach BBWR decydować będzie: Rzymowski, czy Piłsudski? Lubię ryzykować. Stawiam za Piłsudskim..

A więc lewica BBWR. woła: konserwatyści nie są potrzebni! My wołamy: Legjon Młodych jest szkodliwy! Tylko, że konserwatyści są lojalni wobec państwa i wobec obozu, a Legjon Młodych wszedł na drogę ekscesów i sądzę, że będzie w tych ekscesach tak prędko szedł naprzód, że sam się na szczęście wyłączy z liczby organizacyj, popieranych przez czynniki rządowe.

Teraz, skoro już omawiamy artykuł p. Rzymowskiego. Tytuł artykułu brzmi: „Los drobnego rolnika — kwestją bytu i obrony państwa". Możnaby napisać tytuł inny, mniej rozpaczliwy, nie zmieni to faktu, że los drobnego rolnika jest bardzo ważny dla tak rolniczego państwa, jak Polska. Ale właśnie konserwatyści, jako stronnictwo rolnicze, a tutaj w Wilnie wyłącznie rolnicze, przedewszystkiem losem drobnego rolnika się interesują. Stanowią bowiem te kwestje część istotnie najważniejszego dla stanu gospodarczego Polski zagadnienia, mianowicie sprawy rolnej.

Pan Rzymowski się myli, jeśli sądzi, że „drobnego rolnika" uspokoi dziś i zadowoli, jeśli mu powie: „łuzia na dziedzica!". Owszem, były takie czasy, może jeszcze kiedyś powrócą, ale właśnie dziś, teraz, w lipcu 1934 r. to jest najmniej aktualne. Nawet na wsi białoruskiej. Dzieli ją od dworu nietylko ilość posiadanych hektarów, lecz różnica wiary, języka itd. A jednak właśnie dziś całe niezadowolenie „drobnego rolnika" zwraca się nie przeciwko większemu rolnikowi, lecz przeciwko **urzędnikowi**, przeciwko poborcy podatkowemu, poborcy od ubezpieczeń, policjantowi. **I to jest objaw w Polsce powszechny.** Niech p. Rzymowski, jeśli nam nie wierzy, poinformuje się u naczelników wydziałów bezpieczeństwa w zachodniej Małopolsce, w b. Królestwie — wszędzie. Dziś minęły te czasy, kiedy można było chłopa zadowolnić demagogją antydworową. Dziś należy mu istotnie ulżyć w długach i podatkach, z któremi nie umie sobie dać rady.

Pan Rzymowski pisze:

Niema chyba żadnej racji, aby dziś składać obszarnikom tak wspaniały prezent po raz drugi.

Pan Rzymowski jest literatem. Dzieła jego uchodzą za mające niezmierzoną głębię i wypełnione rzeczową treścią. Ale p. Rzymowski ekonomistą, ani skarbowcem nie jest. Tem się tłumaczy, że popełnia tak zasadnicze błędy. „Prezentów" państwo polskie nie powinno robić nikomu. Nietylko ziemianom,ale i drobnym rolnikom. nawet literatom, nawet wydawcom dzienników. Jest na to w danej chwili za ubogie. Ale nie o żaden prezent tu chodzi. Rolnictwo jest podstawą życia gospodarczego Polski. Rolnictwo gospodaruje indywidualnie i o zmianie tego ustroju rolnego na ustrój kolektywny nikt serjo w Polsce nie myśli. Skarb państwa musi oszczędzać tego indywidualnego podatnika, poprostu dlatego, aby móc zdobywać podatki. Jeśli wszyscy ziemianie napiszą tak, jak jeden to zrobił: „gospodarzu Panie Boże, bo Piekarski już nie [illegible]" — to nie będzie z kogo brać podatków, a jeśli państwo weźmie majątki w sekwestr i będzie gospodarowało samo, to do każdego majątku trzeba będzie **dopłacać**, tak, — dopłacać z podatków, ściąganych od chłopów i miast. Skarb państwa nie powinien robić więc żadnych prezentów ziemianom, lecz powinien ich ratować wobec kryzysu, wobec podatkowego przeciążenia, wobec skutków absurdalnej inwestycyjnej gospodarki samorządowej z przed lat kilku. I skarb państwa będzie to robił i musi to robić, bo taki jest elementarny skarbu państwa interes. **Cat.**

* * *

Tenże artykuł A. B. C. omawiający artykuł p. Rzymowski powołuje się na list przeciwko „Słowu" w obronie dzieła p. Kuny podpisany przez liczne osoby z pośród społeczeństwa wileńskiego, a ogłoszony w „Gazecie Polskiej". Stwierdzamy, że wszelkie za targi o p. Kunę, o pomnik Mickiewicza, o literatów, takie sprawy nic wspólnego ze sprawami politycznemi nie mają i mieć nie mogą. W takcie, że można w polemice dokoła takiej sprawy, jak kwestja pomnika, upatrywać posunięć politycznych widzimy całą „partyjność" metod myślenia redakcji A. B. C. w całej okazałości i w nie wywołał olbrzymie mnóstwo mniej całej tej partyjności karykaturze.

STRASZLIWA EKSPLOZJA W HAMBURGU

Ruiny domu na hamburskiem przedmieściu Volksdorf, zupełnie zniszczonego przez eksplozję gazu. Z pod gruzów wydobyto trzy osoby zabite i pięć rannych. Eksplozja wywołana została zamachem samobójczym jednego z lokatorów, który w katastrofie poniósł śmierć.

WIZYTA WOJENNEGO OKRĘTU NIEMIECKIEGO W ANGLJI

Komendant angielskiego portu wojennego w Portsmouth, admirał sir John Kelly, przechodzi przed frontem warty honorowej na krążowniku „Koenig-berg", który ostatnio wpłynął do Portsmouth na krótki pobyt. Od dwudziestu lat jest to pierwsza wizyta wojennego okrętu niemieckiego w porcie angielskim.

Kanclerz Hitler o von Papenie

BERLIN. PAT. — Doskonały ustęp mowy kanclerza Hitlera, dotyczący wicekanclerza von Papena brzmi jak następuje:

Rozpowszechniane były wiadomości, że wśród ofiar znajdowali się również i członkowie gabinetu Rzeszy i że należeli oni do spiskowców. Pogłoski te można by łatwo sprawdzić.

Twierdzenie, że wicekanclerz von Papen, minister Seldte lub inni członkowie rządu Rzeszy mieli jakikolwiek związek ze spiskowcami może być z całą stanowczością odrzucone wobec faktu, że jednym z głównych celów spiskowców było m. in. zamordowanie tych panów.

Również pozbawiona jest wszelkich podstaw wiadomość o udziale w spisku któregokolwiek z książąt niemieckich, lub o wydanych zarządzeniach poszukiwania ich.

W związku z powyższą wiadomością stwierdzić należy, że August Wilhelm Pruski obecny był na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu podczas przemówienia kanclerza Hitlera.

Gen. Weygand chory

PARYŻ, PAT. — Dzisiejsze dzienniki informują, że generał Weygand po powrocie z Londynu zaniemógł i zmuszony był przez kilka dni przebywać w klinice. Jednakże w stanie gen. Weygandа nastąpiło już znaczne polepszenie, tak, że jutro gen. Weygand opuści klinikę

Mowa Hitlera
sprawiła niespodziankę w Paryżu

PARYŻ, PAT. Wczorajsze przemówienie kanclerza Hitlera było niespodzianką dla opinji francuskiej, która zgodnie z oświadczeniami prasy oczekiwała, że kanclerz przedewszystkiem poruszy zagadnienie z dziedziny polityki zagranicznej.

Korespondenci berlińscy donieśli, że kanclerz sprzeczyuje ofertę, poczynioną niedawno przez ministra Hessa i zapowie zwrot Niemiec do Ligi Narodów. Dzisiejsze dzienniki podają dłuższe streszczenie z mowy Hitlera, zaopatrując je krótkiemi komentarzami, w których podkreślają, że kanclerz niewątpliwie odniósł sukces wśród swego audytorjum, wyrażają jednak żal, że poza obroną swoich czynów, Hitler nie poruszył w mowie ani słowem istotnego położenia Niemiec, tymczasem, jak twierdzi „L'Intransigeant", jedynie istotnem zagadnieniem, którem naprawdę interesuje się naród niemiecki, jest sprawa możliwości rozwiązania kryzysu politycznego i więcej jeszcze ekonomicznego. Hitler nie powiedział, czy ma opracowany w tym kierunku plan. Zagadnienia te nie przestały istnieć.

„Figaro" zwraca uwagę na ton przemówienia, wypowiedzianego przez człowieka, stojącego na czele rządu. Hitler wyjaśniał swą politykę i uzasadniał surowe środki represyjne z namiętnością i nerwowością, które w normalnych warunkach nie odpowiadają cechom męża stanu, wobec tego należy sobie zadać pytanie, dokąd zmierzają Niemcy i dokąd zmierza Europa.

Zgon ambasadora Dowgalewskiego

PARYŻ, PAT. O godz. 5,40 zmarł tu ambasador sowiecki Walerjan Dowgalewskij.

Dowgalewskij urodził się w 1885 roku. Studja częściowo odbywał we Francji. W 1913 r. w Tuluzie uzyskał dyplom inżyniera elektrotechnika. W latach poprzedzających rewolucję mieszkał we Francji. W 1917 roku wyjechał do Rosji. W 1921 r. zostaje komisarzem poczt i telegrafów, W 1924 r. zostaje posłem ZSRR. w Szwecji. W 1927 r. — posłem ZSRR w Tokio, a następnie w 1928 r. — w Paryżu, jako ambasador ZSRR. w 1923 r. podpisuje pakt o nieagresji i traktat handlowy. Zmarł na raka.

Wyrok w procesie bojowców U.O.N.
o działalność antypaństwową i zamach na konsula sowieckiego we Lwowie

LWÓW, PAT. O godz. 1,30 w nocy zakończył się sensacyjny proces O. U. N. o działalność antypaństwową i zorganizowanie zamachu na konsula sowieckiego.

Zgodnie z werdyktem ławy przysięgłych, ogłoszonym o godz. 1,30 w nocy, skazani zostali: Mikołaj Lenyka na 6 lat więzienia, jak wiadomo, Lenyka odsiaduje już dożywotnie ciężkie więzienie.

Dalej skazani zostali: Nydr na 14 lat więzienia, Włodzimierz Majewski — 10 lat, Dymitry Myron — 7 lat, Jarosław Sztojko — 5 lat, Wasyl Berstybryk — 4 lata, Jarosław Rajwas — 2 lata, Łuck — 5 lat, Jarosław Petesz — 4 lata, Juljan Zabłocki — półtora roku, Iwan Zakariw — 3 lata, Bohdan Luzowski — półtora roku, Iwan Hawrony i Włodzimierz Szachrya zostali uniewinnieni.

Wszyscy skazani zostali pozbawieni praw obywatelskich na przeciąg 6 do 10 lat.

Samochodem do Kowna

Wczoraj wieczorem prof. Ludomir Sleńdziński, p. Jerzy Wyszomirski i poseł Stanisław Mackiewicz, redaktor „Słowa", wyjechali samochodem do Kowna.

Celem wycieczki jest zwiedzenie Zamku.

14-go lipca w Paryżu

PARYŻ, PAT. Dziś, w dniu święta narodowego republiki francuskiej na Pl. Inwalidów odbyła się tradycyjna rewja oddziałów wojskowych. Na uroczystości obecnej byli prezydent republiki Lebrun, członkowie rządu oraz gości: premjer rumuński Tatarescu i sułtan Marokka.

Rozwiązanie stronnictw niemieckich w Kłajpedzie

KRÓLEWIEC, PAT. Jak donoszą z Kłajpedy, na zasadzie zmienionej litewskiej ustawy o ochronie państwa, komendant wojskowy obszaru kłajpedzkiego rozwiązał trzy stronnictwa niemieckie: Sozialistische Volksgemeinschaft, Christlich - sozialistische Arbeitsgemeinschaft i Memellaendische Landwirtschaftspartei. Pierwsze dwie partje były już zakazane. Liczyły one około 9.000 członków.

Czy można uchronić się przed gruźlicą

(el). Aby liczbę 36000 zmarłych ostatnio w Anglji na gruźlicę, na przyszłość wydatnie zmniejszyć, postanowili lekarze angielscy przeprowadzić przymusowe badania Anglików, przy najmniej osób między 18 a 35 rokiem życia.

Badanie polegałoby na zrobieniu zdjęcia roentgenowskiego, które pozwalałoby na wgląd w ognisko choroby.

Jest faktem ustalonym, że przy wczesnem ustaleniu choroby, zwłaszcza przy gruźlicy, zupełne wyleczenie jest możliwe.

Najbardziej zagrożeni tą straszną chorobą, szerzącą tak wielkie spustoszenia w świecie, są ludzie między 18 a 35 rokiem życia. Z tej przyczyny zarządzono podobnie jak w Anglji badania w Ameryce pośród studentów. Koszta tych badań ponoszą chętnie towarzystwa ubezpieczeniowe, dla których są one dobrym interesem, — zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę całokształt strat życia powodowanych przez gruźlicę.

Medycyna opiera się tu na odkryciu dwóch lekarzy portugalskich: dra Egasa Monisa i Lopo de Carvatho ze szpitala Santa Maria w Lizbonie.— Obaj badacze odkryli mianowicie substancję, która zastrzyknięta w jakąkolwiek część ciała, rozszerza się wszędzie, a więc także i po drogach oddechowych.

Substancja ta, przy naświetleniu promieniami Roentgena umożliwia wykrycie miejsc zagrożonych w płucach.

Hasło: „Przynajmniej raz w roku każdy musi się dać prześwietlić'',— znajduje w Anglji wielu zwolenników. Jest więc prawdopodobne, że w pewnym okresie lat, każdy Anglik corocznie będzie się poddawał tak ważnemu dla stanu jego zdrowia prześwietlaniu.

Wobec tego, że Anglja posiada w chwili obecnej około 500 wielkich stacyj przeciwgruźlicznych, będzie mogła bez większych trudności przeprowadzić te masowe badania.

Japonja kładzie rękę na Mongolji

(el) Z Czang - Czungu donoszą: między rządem mandżurskim a japońskim odbywają się pertraktacje, zmierzające do uregulowania sprawy Mongolji. Konwencja wojskowa japońsko-mandżurska, ogranicza się wyłącznie do obszaru mandżurskiego.

Rząd mandżurski, usiłuje rozszerzyć tę konwencję także na część Mongolji Obszar ten, który ma być wkrótce wcielony do cesarstwa mandżurskiego ma być na wypadek ataku sowieckie go chroniony przez konwencję mandżurską.

Jak słychać rząd japoński zasadniczo zgadza się na rozszerz. konwencji także na wewnętrzną Mongolję, z tem że zostanie ona ponownie wcielona do cesarstwa mandżurskiego.

Z Moskwy donoszą, że dawny zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Karaschan, który został mianowany posłem w Ankarze, przybył onegdaj w otoczeniu sowieckiej misji dyplomatyczno wojskowej do głównego miasta republiki Mongolji, Ulan - Bator. Przyjęto go bardzo uroczyście, a w piątek rozpoczęły się pertraktacje między rządem republiki mongolskiej a Karaschanem, oraz narady, których przedmiotem jest polityka na Dalekim Wschodzie.

O przebiegu tych pertraktacji nie mamy dotąd wiadomości.

—§—

Skarby „Lusitanji" zostaną wydobyte

(el) Już w najbliższych dniach rozpoczną się prace, zmierzające do wydobycia skarbów z zatopionego w czasie wojny wielkiego parowca oceanicznego „Lusitanja".

Okręt ten został, jak wiadomo storpedowany 7 maja 1916 roku, mniejwięcej w odległości sześciu mil od wybrzeża Irlandzkiego, gdy zamierzał wpłynąć do kanału Jerzego. Podobno na parowcu znajdowało się złoto w sztabach i monetach wartości do 200 miljonów dolarów, oraz 12 miljonów funtów szterlingów. Pozatem szereg miljonerów i innych ludzi bogatych odbywało podróż na „Lusitanji" ci również mieli z sobą zapasy gotówki i kosztowności. Wiadomo również, że „Lusitania" wiozła ładunek djamentów przeznaczony dla Amsterdamu i Antwerpji Wartość tych klejnotów miała być bardzo duża.

Prace nad wydobyciem skarbów „Lusitanii" przeprowadza okręt „Stettin" angielsko - niemieckiego towarzystwa. Po wielotygodniowych usiłowaniach udało się stwierdzić, w którem miejscu znajduje się obecnie zatopiony parowiec. Miejsce to odległe jest mniej więcej o dwieście metrów od tego, gdzie przed ośmnastu laty parowiec trafiony torpedą, poszedł na dno.

DAJ SKRZYDŁA SWYM LISTOM. KORZYSTAJ Z POCZTY LOTNICZEJ!

Z polskiej wyprawy polarnej

Baza Polskiej Wyprawy Polarnej na Spitzbergen, założona na morenie lodowca Firstenwalden w dn. 20 — 23 czerwca.

Podróż w śmierć

Straszna jazda pociągiem w płonących lasach stanu Michigan

(el). Pożary lasów w Niemczech, Francji i Anglji przybrały rozmiary tak niezwykłe, że przypominają dawne ogromne pożary, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i na Syberji. Pożary, te, które trwały nieraz kilka miesięcy, zmieniały obszary leśne w rozmiarach u nas niewidzianych w ogromne czarne pustynie. Oczywiście wszystkie zabudowania mieszkalne, farmy itp. padały ofiarą straszliwego żywiołu.

Pożar, jaki wybuchł w październiku 1908 roku w stanie Michigan już po trzech dniach rozciągał się na przestrzeni 200 km., a pociągi, wyposażone w najszybsze lokomotywy, a przeznaczone do ratowania mieszkańców w obrębie ognia, musiały odbywać prawdziwie wyścigowe tury, aby wygrać walkę ze strasznym wrogiem.

W sprawozdaniu z jednej z takich śmiertelnych podróży, opowiada jeden z Amerykanów: „Z trzaskiem, hukiem i sykiem gnały płomienie za lokomotywą. Prowadzący pociąg mógł liczyć zaledwie na minutę czasu, jeśli mu się miało udać wyjść nietkniętym z zagrożonych rejonów.

Tymczasem w czasie zbliżania się do dworca Harrocks przed Millesburgiem spostrzegł kierownik pociągu że olbrzymia ściana ognia zamyka mu drogę. Po jednej stronie szyn płonął wydłużony szereg budynków stacyjnych, po drugiej zebrane w wielkich stosach duże zapasy węgla. Zarówno belki budynków, jak i płonący węgiel, w znacznej ilości padały na szyny. Możliwość dalszej jazdy była wykluczona.

Ponieważ także na dachy wagonów poczęły padać belki, i inne płonące szczątki — kierownik lokomotywy zdobył się na jedyną rzecz, jaką mógł uczynić w tej sytuacji.

Puścił pociąg pełną parą. Jednak że jazda potrwała zaledwie około stu metrów.— Wagon bagażowy ,który był ostatnim wagonem, wyskoczył z szyn. Dla nieszczęsnych pasażerów, otoczonych płomieniami zewsząd, nie było ani drogi naprzód, ani powrotu.

Palacz uciekł do rezerwoaru z wodą, który znajdował się na tendrze lokomotywy. Tylko dzięki temu można było zidentyfikować jego zwłoki. Reszta stanowiła zupełnie zwęgloną masę kości. Dwum tylko udało się uratować z około dwustu jadących tym pociągiem:. maszyniście prowadzącemu pociąg i jednemu z pasażerów.

Gdy w ośm dni później zdołano pożar w Michigan opanować, okazało się wedle obliczeń raczej za niskich niż przesadnych, że straciło w nim życie przeszło 1500 ludzi''.

Ząb księcia Walji

(el) Dentysta londyński Jack Griffith stracił spokój, od kiedy zmuszony był wyjąć księciu Walji jeden ząb trzonowy. Z najrozmaitszych miast Anglji, nawet z kolonij, otrzymuje on propozycje kupna tego zęba, Wielokrotnie ofiarowywano mu nawet mały majątek, a wątpliwości nie ulega, że gdyby urządził licytację, zdołałby osiągnąć niebywale wysoką cenę. Niestety, Jack Griffith nie może zrealizować tego „interesu'', gdyż popadłby w niełaskę u księcia.

W WIRZE STOLICY

Z BELFRA ASEM SPORTOWYM

W A. Z. S-ie warszawskim był taki Pruszkowski. Pyskaty, hałaśliwy bujcz. Niby to biegał, niby miał styl— w rzeczywistości typ kibica. Namiętny lekkoatleta nie mógł spędzić dnia bez treningu.

Pojechał w zeszłym roku pod Sochaczew (50 km. od Warszawy), złożył spodenki, koszulkę i trenował wśród pól. Przyglądali się tym wyczynom tubylcze pastuchy i nauczyciel szkoły powszechnej. Gdy wreszcie Pruszkowski stanął krzewiciel oświaty zagadnął go nieśmiało:

— Co też pan szanowny robi?

— Trenuję obywatelu. Nurmi się starzeje i potrzebuje następcy....

— Ach to może z panem Kusocińskim mam przyjemność.

— A o Stefanie Pruszkowskim nie słyszałeś prowincjuszu.

Belferzyna była skonfundowana, że nic nie wie, nie słyszała. Przedstawił się:

— Jestem Duplicki. Mieszkam daleko od szkoły to nieraz gnam rano by się nie spóźnić. I to bieganie robi mi tak wielką przyjemność, że umyślnie późno wstaję by mieć powód do dralowania. Czy szanowny pan nie dałby mi ze sobą potrenować?·

— Owszem Duplicki, zdejmcie marynarkę, spodnie i naśladujcie moje elastyczne ruchy.

Tak się zaczęła karjera sportowa nauczyciela z powszechniaka. Pruszkowski zapisał go do A. Z. S-u, zgłosił do biegu Wieczoru Warszawskiego Trenował parę razy w Sochaczewie, Duplicki biegł za nim jak piesek i ani mu w głowie było wyprzedzić swego mistrza.

Tymczasem w crossie Wieczoru brało udział 300 zawodników. Duplicki stracił w tłoku z oczu Pruszkę, zaczął pędzić swoim tempem. No i był trzeci, a Pruszko 25-ty!

Nie wierzono w A. Z. S-ie w tego śmiesznego prowincjała drepczącego małemi kroczkami, bez stylu, w kalesonach i nocnej koszuli. Niefortunne nazwisko też robiło swoje.

Cały zeszły rok Duplicki biegał, zajmował dobre miejsca. Obecnie na mistrzostwach Polski na 5 km. był drugim w dobrym czasie 15 m. 32 sek. Zwycięzca Fjalka miał czas lepszy o 4 sek.

W drugim roku karjery 15 i pół minut na 5 km. to doskonale. To nawet świetnie! Komu innemu wróżyło by to wspaniałą przyszłość.

Ale Duplicki jest stary . Ma 30 lat, a więc zaczyna w wieku co inni już się kończą, wycofują ze sportu. Lecz słynny Ritola, jedyny prawdziwie groźny przeciwnik Nurmiego w czasach jego szczytowej formy zaczął trenować również bardzo późno — mając 28 lat!

Duplicki może zejść poniżej 15 m. na 5 kilometrów. Jest zacięty, trenuje jak koń.

Pruszkowski też był w Poznaniu na mistrzostwach Polski. Naturalnie nie odegrał żadnej roli, ale gdy finiszował Duplicki na całym stadjonie słychać było jego piskliwy wrzask:

— Gazu, gazu, allez! Brawo, brawo uczeń Pruszkowskiego!

Karol

Nowa powieść regjonalna
WANDY DOBACZEWSKIEJ
ZWYCIĘSTWO JÓZEFA ŻOŁĄDZIA
Cena zł. 4,—.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cyklon nad Jaksonville

(el) Przedwczoraj szalał w stanie Illinois w Ameryce gwałtowny cyklon który spowodował ogromne spustoszenie, przyczem szereg osób odniosło rany. Między innymi słynny artysta filmowy Tom Mix, którego cyklon spotkał w drodze w pobliżu Jacksonville, zniknął wraz z personelem bez śladu Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie dały dotąd żadnego rezultatu.

Reuter donosi, że szkody w materjale spowodowane przez orkan w Jacksonville, przekraczają 750,000 dolarów Pięć tysięcy ludzi pozostało bez dachu Ulice miasta zawalone drzewami, powyrywanemi z korzeniami . Po straszliwych wirach powietrznych spadł ogromny grad, potem nastąpiło oberwanie się chmury.

Armaty mają sprowadzić deszcz

(el) Znajdujące się na wyspie Kiushiu ciężkie działa japońskie urządziły kanonadę, skierowaną przeciw chmurom, aby przez powstałe przez to ciśnienie skupić chmury deszczowe i spowodować deszcz. Trwająca susza zagraża mianowicie plantacjom ryżu na wyspie, a co zatem idzie wogóle egzystencji tamtejszych japońskich chłopów.

Jakkolwiek środek ten nie dał pożądanego rezultatu , jednakże eksperymentuje się dalej. Wkrótce ma znowu około 1000 strzałów pójść w niebo, aby spowodować skutek w wyższych warstwach chmur. O ile deszcz nareszcie spadnie, będzie to chyba najkosztowniejszy ze wszystkich deszczów.

TRZYDZIEŚCI RODZIN ZAGROŻONYCH PRZEZ WŚCIEKLIZNĘ

(el) W rumuńskiem mieście Kotapea Alba koło Bukaresztu zaraziło się trzydzieści rodzin wścieklizną przez spożycie mleka wściekłej krowy. Wiele osób już zachorowało na wściekliznę. Wszystkie rodziny skierowano do instytutu pasteurowskiego w Bukareszcie.

Olbrzymi pożar lasu w Anglji

Hebrajska tęsknota

Nie jestem pewien, jak należy mówić: literatura żydowska czy hebrajska, gdy się ma na myśli współczesną literaturę Żydów. Hebrajska — to raczej piśmiennictwo starożytne, ściśle biorąc — Stary Testament. Współczesna literatura Żydów jest dwujęzyczna: pisana po żydowsku i po hebrajsku. Ale współczesna hebrajszczyzna odbiega od biblijnej; przytem naród ten nazywa się dziś Żydami nie Hebrejczykami, wypadałoby więc mówić: literatura żydowska. Wówczas jednak zaprotestują idiszyści, którzy uważają za język narodowy Żydów język żydowski a nie hebrajski; przez literaturę żydowską, ich zdaniem, trzeba rozumieć tę, która posługuje się językiem żydowskim;do niej zaliczymy takich pisarzy, jak Szołom Asz, Szołom Alejchem, Opatoszu, albo Segałowicz. Jednak Gordon czy Czernihowski, a z młodych Uri Cwi Grinberg albo Eliszewa (zhebraizowana Rosjanka) są przecie Żydami, aczkolwiek piszą po hebrajsku. Czy jeden naród może mieć dwie literatury? Może przeto współczesną literaturę Żydów w języku hebrajskim najprościej nazwać neohebrajską? Do niej właśnie należy — co więcej, twórcą jej był zmarły Chaim Bialik.

* * *

Moja znajomość literatury Żydów (zarówno żydowskiej jak hebrajskiej) jest ograniczona i powierzchowna: mało mamy przekładów jej w języku polskim czy w innych językach europejskich. Prawdopodobnie najwięcej dzieł żydowskich przyswoił sobie język rosyjski. Nietylko jednak szczupłość przekładów jest przyczyną mej słabej znajomości tej literatury. Był taki moment w mojem życiu, kiedy chciałem zabrać się do gruntownych studjów nad literaturą Żydów i nawet prowadzić je w oryginałach. Zniechęcił mię do nich mój przyjaciel Żyd.Był to typ idealisty żydowskiego i marzyciela, sam potrochu literat i poeta. Nie umiał inaczej mówić o swej literaturze jak superlatywami. Przymykał oczy i powtarzał:

— Szołom Asz? Wielki humorysta. Co znaczy przy nim Dickens...

— Dybuk Anskiego? A, to coś więcej od trzeciej części Dziadów.

— Opatoszu! „Polnisze welder''. To największa współczesna epopea!

— Segałowicz to najpiękniejszy liryk, najsubtelniejszy! Czy ja wiem? Może Lermontow da się z nim porównać.

Pamiętam dokładnie te wszystkie zachwyty mego przyjaciela i wszystkie zestawienia, które czynił. Dickens, Mickiewicz, Lermontow — sypało się jak z rękawa. Przypuszczam, że nie miał zamiaru pomniejszać obcych poetów przez porównania; chciał mi zapewne poprostu uzmysłowić rolę każdego z poetów żydowskich w swojej literaturze, zestawiając ich odpowiednio z poetami innych narodów. Mnie wszakże te superletywy wydały się przesadne i niesprawiedliwe, zwłaszcza gdy przeczytałem „Motke Ganefa'' Szołom Asza i poemat Segałowicza „Kaźmierz''. Doszedłem do wniosku, że Aszowi bardzo daleko do Dickensa, a Segałowiczowi do Lermontowa. Po znawszy kilka utworów literatury żydowskiej, zaniechałem głębszych studjów. Entuzjazm mego przyjaciela starałem sobie wytłumaczyć: młoda, nowa, powstająca literatura narodu, który budzi się do nowego życia politycznego i narodowego — musi być przedmiotem jego kultu szczególnego, ekstazy i miłości. Można mu w danym wypadku wybaczyć przesadę i egzaltację.

* * *

Kilku poetów neohebrajskich poznałem z antologji,którą przed trzema czy czterema laty wydał w przekładach polskich dr. Szymon Wolf. Tych poetów trzeba nazwać palestyńskimi. Młodzi pionierzy, twórcy nowego Erec Israel, którzy budują tam i tworzą, i piszą, i spowiadają się w wierszach. Byłem uderzony smutkiem młodej poezji palestyńskiej. Zastanowiła mię również tęsknota tych pionierów do Europy. Pamiętam jeden wiersz:

Za morzem jest kraj, nazywa się: Włochy.
Naród—muzyka, niebo —akwarela.
I jest za morzem gdzieś Wielka Brytanja.
Jest Francja, w której życie wre gorące,
Są Niemcy, Holandja, Szwajcarja—
I jest za morzem, jest za oceanem Ameryka!
A wy tu w lęku przed jutrem
Drżącemi dłońmi
Mury wznosicie:
Cegła jest krucha, cegła jest droga,
Ciężka jak życie.

Zapewne. Wiersz pisany kilka, może więcej lat temu, gdy nie znano kryzysu, gdy początki pracy palestyńskiej były twarde i surowe. Dziś może jest inaczej. Wrażenie jednak pozostało: młoda poezja hebrajska nabrzmiała jest smutkiem, melancholją i tęsknotą. Naprożno szukam w antologji radości, upojenia i żądzy zdobyczy. Skarga — oto jej jądro: my już bez skargi nie znamy śpiewu.

* * *

Umarł największy poeta hebrajski Chaim Bialik. Z jego utworów lirycznych znam dobrze poemat p. t. „Przed szafą z książkami'' — w przekładzie rosyjskim. Jest on również skondensowaną tęsknotą, tęsknotą samą w sobie:

I kiedy znów, samotny grabarz, wyjdę
Z cmentarza duchów w królestwo czarnej nocy,
Być może wówczas, bezradny i ubogi,
Wytężę dłonie do samotnej nocy,
I będę błagał, by wzięła mię na łono,
I powiem jej, śmiertelnie udręczony:
O nocy, osłoń mię skrzydłami posępnemi:
Uciekłem z mogił i spocznienia pragnę.
A wy, o gwiazdy jasne, bracia w duchu,
O powierniki duszy mojej!
Czy nie powiedzieć nie możecie
Waszemu bratu zmęczonemu?
A może ja wasz język zapomniałem
I waszych słów tajemnych nie usłyszę?
Powiedzcie, gwiazdy, tęsknię bowiem bardzo.

Bialik tęsknił całe swe twórcze życie do Palestyny, stając się dzięki swej tęsknocie pobudzicielem ducha narodowego tej części Żydów, która w Palestynie widziała urzeczywistnienie swoich ideałów narodowych. Dlatego też nazywano go słupem ognistym i wieszczem. Poezja jego ma takie znaczenie dla sjonistów jak mickiewiczowskie Księgi miały dla nas. Ale Mickiewicz nie ujrzał Ziemi Obiecanej, podobnie jak nie ujrzał jej Mojżesz. Bialikowi zaś przeznaczenie zgotowało tę radość, że mógł wstąpić do odzyskanej ojczyzny Izraela. Po wojnie osiedlił się w Palestynie, która na jego oczach poczęła się odradzać. Zamieszkał w Tel Awiwie — na Wzgórzu Wiosny, stał się świadkiem przeobrażeń, których poczęli dokonywać tu napływający pionierzy; widział, jak wyrastały kibuce i rozkwitały gaje pomarańczowe; jak nowem życiem zakipiała zielona dolina Hebronu; jak zadźwięczała tutaj odwieczna mowa hebrajska, której on był odrodzicielem poetyckim.

I — rzecz osobliwa: osiedliwszy się przed kilkunastu laty w Tel Awiwie, Bialik umilkł. Przestał tworzyć. Krytyka żydowska powiada: umilkł, ponieważ twórczość jego była „czynem budowniczego'' — czyn zakończył się, bo Palestyna odzyskana; jego milczenie nie było jałowością, lecz radosną dojrzałością — oglądaniem ucieleśnionego marzenia całego życia.

Gdybym więc miał wyobrazić sobie Bialika w ostatnich latach jego utrudzonego żywota, taki widziałbym obraz: starzec szczęśliwy u wieczora dni swoich, otoczony młodem, szczęśliwem z odzyskania, pokoleniem. Czemu przeto najwybitniejszy z młodego pokolenia poetów hebrajskich Uri Cwi Grinberg cieszy się wbrew smutkowi, który go ogarnia?

Cieszę się: jestem poeta,
Co pisze w świętym języku,
Nędzarz obdarty w dzikiej
ojczyźnie żydowskiej,
I wołam: my tu jesteśmy
jak trzoda święta,
Co kocha swoją niedolę.

Smutek stąd zapewne pochodzi, że żadna rzeczywistość nie dorównała jeszcze wyśnionemu ideałowi. **Wysz.**

—§—

Kazanie ks. Nowaka na 15-lecie Ułanów Zaniemeńskich

W dniu św. 4 p. ułanów Zaniemeńskich ks. kapelan Nowak wygłosił wzruszające kazanie, z którego podajemy wyjątek:

Przypasz miecz swój na biodra swoje, szczęśliwie postępuj i zwyciężaj dla prawdy, dla wolności, dla sprawiedliwości i poprowadzi cię prawica Boża (Ps. 44).

Są oddziały wojskowe choć nie z nazwy wileńskie, lecz z zasług, z wyczynów bohaterskich o wyzwolenie z rąk wrogów Grodu Gedymina, drogie sercu każdego wilnianina. Czyny ich uwiecznione złotemi zgłoskami w kronikach stołecznego miasta , będą przekazywane z pokolenia na pokolenie. Do takich zasłużonych oddziałów należą pułki: 1 D. P. Legjonowej, bohaterska grupka wypadowa mjr. Dąb - Biernackiego, (która miała za zadanie odwlec i odciążyć nieprzyjaciela od Wilna nie pozwolić mu na zniszczenie ani jednej drogiej nam pamiątki narodowej) pułki Dywizji Litewsko - Białoruskiej, a z kawaleryjskich oddziałów 1 p. szwoleżerów, 2 p. ułanów, 7 p. ułanów i dziś obchodzący uroczystość 4 p. ułanów Zaniemeńskich. Imionami nie których zasłużonych wodzów są nazwane ulice a imiona innych są głęboko zapisane we wdzięcznej pamięci mieszkańców naszego Grodu.

O 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich, nawiązującym do tradycji dawnych Czwartaków, okrytych chlubną chwałą bohaterstwa pod Stoczkiem, Kałuszynem, Kuflewem, można powiedzieć: „z ojców sławnych narodziły się dzielne syny". Oficerowie byłej armji rosyjskiej, powróciwszy do kraju, w listopadzie w 1918 roku, po wypędzeniu z Polski okupantów niemieckich „położyli się mieczem obronnym w ziemi swojej" (4. Król. 19 , 7), sformowali 4 p. ułanów w miastach : Łomży, Mławie, Płocku, i Włocławku. Wkrótce bo w styczniu 1919 r. śpieszy szwadron na odsiecz południowego bastjonu naszej Ojczyzny, bohaterskiego miasta Lwowa. Szwadrony 3 i 4 w lutym odchodzą na front litewsko - białoruski , wchodząc do składu grupy zaniemeńskiej, od której pułk przybrał swoją nazwę.

Tu niejako, usłyszeli Czwartacy słowa Pańskie: „Przypasz miecz swój na biodra swoje, szczęśliwie postępuj i zwyciężaj dla prawdy, dla wolności dla sprawiedliwości i poprowadzi cię prawica Boża". (Ps. 44) .

I rzeczywiście prowadziła ich prawica Boża do tych wielkich ideałów, a opieka Marji była z nimi i pozwoliła im się wsławić w bohaterskich walkach kwietniowych 1919 r. o wyzwolenie swego Ostrobramskiego Grodu i na dworcu , przy klasztorze Wizytek w walkach wręcz na ulicach, placu katedralnym i osłonie miasta. Zdobyli wielu jeńców i materjałów wojennych przy nielicznych stratach w ludziach.

— Drodzy Czwartacy! Nie będę szczegółowo wspominał wyczynów waszych poprzedników pod Rakowem boju pod Kaplicami, szarży pod Hutą. boju pod Jachcicami, walk o miasteczko Berezynę , boju pod Słobódką bitew nad Niemnem, ale nie mogę nie wspomnieć o sławnej szarży pod Hrebionką.

Dla upamiętnienia jej obrano datę dzisiejszą na dzień święta pułkowego. Pułk wasz, zabezpieczając od północy 12 brygadę piechoty, widząc krytyczne jej położenie, rzuca się jak wicher do szarży z gromkim okrzykiem „hurra" i spada jak orkan na idące fałami tyraljery sowieckie, kładąc pokotem 127 towarzyszy, powstrzymując i zmuszając do odwrotu trzy pułki piechoty sowieckiej, przy bardzo nieznacznych stratach.

Gdyby wówczas — tę szarżę obserwował Napoleon zawołałby napewno: „To są jeźdźcy, którzy wszędzie przejadą"!

Trzymając dziś straż u Ostrej Bramy, wpatrzeni za Niemen , który pułk kilkarazy przechodził, mając tak piękną tradycję bojową , pamiętajcie o tem Drodzy Zaniemeńczycy, że jak wasi poprzednicy umieli za Matkę Ojczyznę przelewać krew swoją, tak Wy nie szczędźcie dla niej obecnie waszego trudu i znoju żołnierskiego! Nieście w czasie pokoju godnie i dumnie wasz błękitny proporzec!

Ostatnia podróż księcia małżonka Niderlandzkiego

Wspaniały karawan, wiozący doczesne szczątki księcia — małżonka Henryka, na miejsce wiecznego spoczynku w Delfi, do grobowca rodzinnego linji orańsko - nassauskiej.

Dziesięciolecie poważnej organizacji przeciwbolszewickiej

Mało kto wie o istnieniu w Genewie od lat dziesięciu (od marca 1924 roku) biur t. zw. „Entente Internationale contre la III-e Internationale'' czyli Międzynarodowego Porozumienia przeciwko III Międzynarodówce. Warto w paru słowach skreślić historję tej organizacji, która postawiła sobie za cel obronę kultury chrześcijańskiej przed napływem haseł komunistycznych i bezbożniczych.

W 1923 roku adwokata genewskiego Aubert'a wyznaczono jako obrońcę jednego ze współwinowajców morderstwa, popełnionego na osobie dyplomaty sowieckiego, Worowskiego, delegata ZSSR na konferencji ekonomicznej w Lozannie. Pragnąc z całą sumiennością zbadać wszystkie tajniki duszy oskarżonego i tem samem zrozumieć motywy, które popchnęły go do czynu, Aubert zabiera się do studjowania ideologji bolszewickiej, która natchnęła jego klienta tak wielką nienawiścią i oburzeniem, że nie cofnął się na wet przed aktem tak gwałtownym, jak zabójstwo. W ten sposób obrońca zapoznaje się z celem i środkami III Międzynarodówki, która, jak to już dawno dowiedziono, identyfikuje się z rządem, mającym swą siedzibę w Moskwie. W rezultacie sumienie adwokata buntuje się przeciwko tej światowej organizacji, dążącej do całkowitego zniszczenia wartości duchowych i moralnych cywilizacji chrześcijańskiej. Niebawem zamyka Aubert swą kancelarję adwokacką i postanawia poświęcić się wyłącznie obronie tego wszystkiego, co jest celem napaści III Międzynarodówki, a co stanowi największe wartości świata katolickiego: religji, moralności, rodziny, ojczyzny, poszanowania prawa i wolności. Między innemi zwraca też Aubert uwagę na coraz niebezpieczniejszy flirt Ligi Narodów z rządem czerwonej Rosji oraz na fakt uznania Sowietów przez różne państwa, mimo, że władze bolszewickie zbytnio się nawet nie kryją ze swym zamiarem zniszczenia rządów „burżuazyjnych'' wszystkich krajów.

W marcu 1924 roku Aubert stwarza wraz z czterema swymi przyjaciółmi biuro: „Entente Internationale contre la III Internationale''. Celem nowej organizacji jest zapoznanie szerokiej opinji publicznej z ukrytą działalnością bolszewicką, wykazanie licznych niebezpieczeństw, zagrażających cywilizacji chrześcijańskiej ze strony dzisiejszej Rosji. Nowa organizacja postawiła sobie niebyle jakie zadanie. Ponieważ organizacja komunistyczna swemi mackami pokryła niemal cały świat, należało stworzyć pewnego rodzaju krucjatę wszechświatową przeciwko Rosji sowieckiej, obudzić i zmobilizować wszystkie siły chrześcijańskie, tak poszczególnych jednostek, jak i czynników rządowych w różnych krajach. Takim jest cel, który przez dziesięć lat swego istnienia urzeczywistnia instytucja, założona przez adw. Auberta.

W niedługim czasie po stworzeniu centrali w Genewie poczęły się tworzyć w poszczególnych państwach „narodowe ośrodki'' Międzynarodowego Porozumienia przeciwko III Międzynarodówce, które korzystając z szerokiej autonomji, dozwolonej im przez centralę w Genewie, wszczęły samodzielnie akcję przeciwko komunizmowi, korzystając z bogatego materjału dokumentacyjnego, dostarczonego przez tę centralę i zapoznając z tym materjałem szerokie rzesze społeczeństwa.

Centrala w Genewie założyła międzynarodową agencję informacyjną, skupiającą wszelkie wiadomości i raporty, napływające od licznych korespondentów, rozsianych po całym świecie. Dodać trzeba, że centrala, pilnie studjując całą prasę sowiecką, rozporządza niezmiernie bogatym materjałem dowodowym pochodzenia rosyjskiego. Centrala genewska wydaje w języku francuskim i angielskim następujące publikacje: 1) cztery biuletyny: z dziedziny przemysłu, gospodarki, polityki i religji; biuletyny te są wydawane jako perjodyki. 2) biuletyn: „Zbiór dokumentów'' co miesiąc oraz 3) broszury i memorjały, dotyczące jakichś specjalnie interesujących i palących zagadnień doby aktualnej.

Na zakończenie trzeba podkreślić, że organizacja genewska interwenjowała już wielokrotnie z pomyślnym rezultatem w Lidze Narodów, w sprawie strasznej nędzy chłopów i robotników w ZSSR. Dzięki informacjom, zaczerpniętym z biuletynów, „Międzynarodowego Porozumienia przeciwko III Międzynarodówce''- niejeden polityk, dyplomata lub poseł mógł z trybuny zwrócić uwagę zgromadzonych słuchaczy na niebezpieczeństwo komunistyczne. Liczne odczyty, zorganizowane staraniem „Entente Internationale contre III-e Interationale'', przyczyniły się do wyświetlenia rozmaitych zakulisowych poczynań rządu sowieckiego, jak dumping handlowy, kampanja antyreligijna, propaganda komunistyczna w krajach kolonjalnych itp.

MAOK
TĘPI ROBACTWO

BIALIK PO POLSKU

Zgon wielkiego poety hebrajskiego, Chaima Nachmana Bialika, wzbudził w społeczeństwie polskiem zainteresowanie dla twórczości Zmarłego.— Jednakże czytelnik polski, pragnący poznać tę twórczość, spotyka się z trudnościami językowemi spowodu nieznajomości hebrajskiego. Również spolszczone dotychczas drobniejsze utwory Bialika nie stały na odpowiednim poziomie literackim i nie dawały bynajmniej obrazu talentu wielkiego hebrajskiego pisarza.

W związku z obchodem żałobnym spowodu śmierci Bialika wśród społeczeństwa żydowskiego ukazał się obecnie specjalny numer żydowskiego tygodnika literackiego w języku polskim „Opinja'', poświęcony życiu i twórczości zmarłego poety.

Numer oprócz artykułów okolicznościowych, zawiera następujące utwory Bialika: poemat heroiczny „Metej — Midbar'' (Umarli pustyni). „Historja mego dzieciństwa'' (Autobiografja), oraz wielką mowę zmarłego wieszcza hebrajskiego, wygłoszoną na uroczystości otwarcia uniwersytetu w Jerozolimie. Utwory te w doskonałym przekładzie polskim, są jak dotąd, jedynym poważnym materjałem, umożliwiającym czytelnikowi polskiemu częściowe choćby poznanie twórczości Bialika, uznawanego powszechnie przez żydostwo za największego piewcę narodu.

Również następne numery „Opinji'' przyniosą przekłady poezji i prozy Bialika, m. in. najbardziej charakterystyczny, o niebywałej mocy ekspresji mistrzowski poemat alegoryczny p. t. „Megilat Haesz'' (Księgi Ognia). — Utwór ten będzie dla czytelnika polskiego tem ciekawszy, że unaoczni mu wielkie swoje pokrewieństwo co do rodzaju z „Anhellim'' Słowackiego.

DO POPULARNYCH HASEŁ
„RÓB COŚ — KUP COŚ"
DODAJ
„LEĆ GDZIEŚ"

Muzykalne ryby

(el) „Milczał jak ryba'' — słyszy się bardzo często okazuje się jednak, że stosować to powiedzenie można tylko z pewnem ograniczeniem. Wedle najnowszych badań miarodajnych autorytetów w tej dziedzinie, sprawa nie jest jednakże taka prosta. Stwierdzają oni bowiem, że ryby wydają pewne dźwięki, które niekiedy nawet zbliżone są do krzyku.

Niespodziankę przeżyje np. każdy odwiedzający wyspę Cejlon, gdy w pogodną noc każe się zawieźć łodzią przez krajowca, na pewne ustalone miejsce wyspy. Nie chce się wierzyć uszom, gdy się słyszy ciche dźwięki, wychodzące z głębi morza. Brzmią one jak cicha gra na harfie, a chwilami przechodzą w ton, jaki usłyszymy pocierając palcem wilgotny brzeg szklanki. Ze zdumieniem przysłuchuje się człowiek temu koncertowi, którego wykonawcami są ryby.

Mieszkańcy określają je mianem „grających ryb''. Jednakże poza gatunkami cejlońskiemi jest jeszcze cały szereg ryb, które wydają dźwięki. W wodach tropikalnych jest pewien gatunek, który w chwili niebezpieczeństwa wydaje coś w rodzaju okrzyku, a bardzo wiele czyni to bez specjalnego powodu. Oczywiście odgłosy te nie są wydawane przez krtań, bo takich urządzeń ryba nie posiada, ale przez pęcherz utrzymujący ją na wodzie, którego ściany na zmianę naprężają się i rozluźniają.

Zamach z pomocą węża w Sowietach

(el). Wedle doniesienia z Helsingforsu, dokonano zamachu na komendantz zakaukaskiej Czeki w ten sposób, że umieszczono w jego łóżku węża, który go ukąsił.

Sirow (tak nazywał się ów komendant) zmarł wśród straszliwych mąk. Węża skradziono najprawdopodobniej z ogrodu zoologicznego.

Przed nowym amerykańskim lotem stratosferycznym

Oficerowie lotnictwa amerykańskiego major Wiliam Kepner (w środku) i kapitan Albert Stevens (na lewo)—obok gondoli ich balonu stratosferycznego. Spodziewają się oni w najbliższych dniach wystartować i osiągnąć wysokość 25.000 m.. Celem przeprowadzenia odpowiednich badań, chcieliby utrzymać się na tej wysokości przez cztery godziny.

Frontem do turysty

Dotychczas uprzywilejowaną w rozmaite ułatwienia kolejowe formą turystyki, jest turystyka zbiorowa: wycieczki, grupy, pociągi popularne korzystają z dalekoidących ulg, natomiast jeżeli ktoś nie lubi wojażować w tłumie, skazany jest na tak wysokie koszta, że w dzisiejszych ciężkich czasach w większości wypadków zmuszony jest zrezygnować z wyjazdu. Oto kilka przykładów: rodzina z trzech osób, która pragnie spędzić dzień nad Naroczem, za sam przejazd musi zapłacić 48 zł., jeżeli dodamy do tego koszta utrzymania obliczone najskromniej, będziemy mieli sumę 63 zł. Czy w tych warunkach wycieczki nad Narocz są możliwe? Chyba tylko dla bardzo zamożnych ludzi, a jest ich, jak wiemy, bardzo ograniczona liczba.

Wyjazd do Podbrodzia na połowanie lub na wycieczkę do jezior Dubieńskich kalkuluje się również drogo: przejazd 7 zł. minimalne wydatki 5 zł. w sumie zaś 12 zł. na jeden dzień dla jednej osoby. Tylko bardzo dobrze sytuowany inteligent nieobarczony większą rodziną, może sobie pozwolić na taką przyjemność i to nie więcej niż parę razy w miesiącu.

Podobnie jak nad Narocz kalkulują się drogo wycieczki do Białowieży i nad Świteź. W tych warunkach o rozwoju masowego ruchu turystycznego, rzecz jasna, mówić nie można. Gdyby nasze władze kolejowe rozszerzyły dobrodziejstwa ulg, z których korzystają wycieczki, na poszczególnych turystów, sprawa niewątpliwie ruszyłaby naprzód. Znacznem udogodnieniem byłoby wprowadzenie biletów powrotnych po zniżonej taryfie. Bilety tego rodzaju tytułem próby były już wprowadzone w roku ubiegłym, lecz wobec nieznacznego zapotrzebowania, zostały w roku bieżącym wycofane za wyjątkiem szlaku — Wilno — Druskieniki. To że pierwsza próba wypadła niepomyślnie, nie dowodzi bynajmniej, że ułatwienie tego rodzaju jest niecelowe i w przyszłości nie przyniesie pomyślnych rezultatów. Pod różny powinien się przyzwyczaić a żywa i umiejętna propaganda powinna każdego uświadomić o ułatwieniach, z jakich może korzystać. Tym czasem, o ile przypominamy sobie, w roku ubiegłym o biletach powrotnych była jedna lub dwie króciutkie wzmianki w prasie i kilka niewidocznych zawiadomień na dworcach kolejowych. Rzecz jasna, że znakomita większość wyjeżdżających do pobliskich od Wilna stacyj, poprostu nie wiedziała o istnieniu biletów powrotnych.

Drugim poważnem ułatwieniem dla turystyki indywidualnej, która u nas ma bodaj większe szanse rozwoju, niż organizacja wycieczek jest uruchomienie pociągów specjalnych, według zgóry nakreślonego programu. Rzeczą propagandy jest pociągi te spopularyzować. Istniejące we Francji pociągi specjalne cieszą się wielkiem powodzeniem. W każdą niemal niedzielę w sezonie letnim wyruszają z Paryża pociągi, w których przejazd kosztuje niezwykle tanio. Oto np. Paryż — Fontainebleu (50 zgórą klm.) bilet III klasy kosztuje 10 fr. (2,80). W takiej samej relacji taryfowej zorganizowane są pociągi Paryż — Granville, Tonquet i t.p.

Gdyby np. u nas był zorganizowany w każdą pierwszą niedzielę miesiąca pociąg specjalny nad Narocz w cenie III kl. 5 zł. i o istnieniu tych pociągów wszyscy byliby poinformowani, próba niewątpliwie musiałaby dać pozytywne rezultaty.

Trzeciem wreszcie, bardzo ważnem ułatwieniem dla rozwoju turystyki indywidualnej, byłoby wprowadzenie na terenie jednej dyrekcji biletów książeczkowych, uprawniających do przejazdu minimum 500 klm. w ciągu 3-ch miesięcy w obrębie dyrekcji. Bilety takie gdyby były skalkulowane według taryfy zniżkowej, niewątpliwie cieszyły się powodzeniem.

Rozwój turystyki wymaga przedewszystkiem czasu. Wielkiego ruchu turystycznego nie da się zaimprowizować i dlatego pierwszemi niepowodzeniami rozmaitych imprez nie należy się zrażać.

Jeżeli chodzi o rozwój ruchu turystycznego w całości, warto jeszcze podkreślić konieczność skoordynowania w swym programie działalności. Na naszym terenie obserwować możemy rozstrzelenie wysiłków . Mamy sporą ilość organizacyj społecznych, które interesują się turyzmem, ale każda z nich pracuje na własną rękę i wskutek tego wysiłki te nie dają tego efektu, jakiby mógł być osiągnięty gdyby działalność ich była skoordynowana i szła według pewnego zgóry opracowanego programu. Jeżeli chodzi o przykład, można przytoczyć sprawę przewodnika po Wilnie i Wileńszczyźnie. Dotychczas takiego przewodnika opracowanego dla użytku turysty, nie mamy. T-wo Krajoznawcze opracowało bruljon popularnego informatora, którego wydanie jednak nie doszło do skutku, z powodu braku pieniędzy. A tym czasem wiemy, że każda z poszczególnych organizacyj rok rocznie poświęca pewną kwotę ze swego budżetu na propagandę. Gdyby więc te sumy były połączone, z pewnością mielibyśmy nietylko przewodnik, ale i wiele innych potrzebnych dla propagandy wydawnictw.

Poza tem jeżeli chodzi specjalnie o Wilno, z pomocą musi przyjść zarząd miejski. Dla Wilna turystyka jest i powinna być interesem. Jeżeli w roku bieżącym ruch turystyczny nie zostawi tu ekonomicznego śladu, to za rok, dwa, lub trzy, o ile ruch ten będzie się rozwijał, miasto odczuje jego dobroczynne skutki.

Podobnie jak miasto, udział w organizacji turystyki w Wilnie muszą wziąć organizacje gospodarcze, a zwłaszcza związki kupców i hotelarzy.

Zasadniczym warunkiem rozwoju turystyki jest dobra, wygodna i tania komunikacja. Niestety ziemie nasze pod tym względem są upośledzone. Sieć kolejowa w porównaniu do dzielnic centralnych i zachodnich jest u nas słabo rozgałęziona, dróg bitych mamy mało, a o gruntowych lepiej nie wspominać. Niedostateczny rozwój linij komunikacyjnych jest niewątpliwie najpoważniejszą przeszkodą, której usunięcie wymaga dłuższego czasu i wielkiego nakładu pieniędzy.

Oprócz tej zasadniczej przeszkody są jeszcze inne mankamenty również poważnie tamujące rozwój turystyki, których jednak usunięcie nie będzie zdaje się tak trudne. Każdy, kto choć ciąż trochę uprawiał turystykę na naszym terenie, niewątpliwie musiał zaobserwować zdziwienie z jakiem wita ją turystę w naszych wsiach i miasteczkach. Często gęsto na takiego pana z plecakiem patrzą zgoła jak na warjata. „I ochota takiemu ciongać się—mówią do siebie autochtoni. Ot sie działby lepiej w domu''. To niezrozumienie szerokich warstw powinna przełamać propaganda turystyki. Jej to zadaniem jest wyjaśnić i wpoić przekonanie, że taki pan z plecakiem jest najmilszym gościem, przyczynia się bowiem do podniesienia stanu gospodarczego kraju, przywozi pieniądze, które tutaj chce zostawić, trzeba mu to tylko umożliwić.

O ile z jednej strony ludność miejscowa nie umie wyciągnąć jeszcze dla siebie z rozwijającego się z każdym rokiem turyzmu korzyści z drugiej strony dość często znajdują się „przedsiębiorcy'', którzy wykorzystując okazję obdzierają ze skóry przyjezdnych. W pierwszym rzędzie takim rekinem jest komunikacja autobusowa. Komunikacja autobusowa zamiejska zwłaszcza na tych drogach gdzie niema komunikacji kolejowej to istne horrendum. Pasażer wydany jest na łaskę i niełaskę autobusiarza. Zacytujmy drobny przykład: na regaty do Trok zamierzała wyjechać spora ilość publiczności z Wilna. Zdawałoby się, że najprostrzym interesem komunikacji autobusowej byłoby przejazdy te ułatwić aby stały się one masowe, a więc obniżyć ceny, puścić większą ilość wozów i t. p. Przedsiębiorcy autobusowi wyszli jednak z innego założenia, „łowi momient'' oto było hasło, które im przyświecało. Zwiększyli, coprawda ilość wozów ale nie obniżyli cen i wpakowywali do autobusu po 18—20 osób tam gdzie najwyżej może jechać 14. Każdy kto przejechał do Trok w pozycji „śledzia w beczce'' na dłuższy czas wyrzeknie się tej przyjemności, ... bardziej, że za tortur musiał słono zapłacić.

Uporządkowanie zamiejskiej komunikacji autobusowej ma dla rozwoju turystyki pierwszorzędne znaczenie. Najlepsza propaganda nie pomoże o ile te braki i niedociągnięcia nie zostaną usunięte. Gdyby nasze koleje które uruchomiają obecnie linje autobusowe zorganizowały we własnym zakresie połączenia z najważniejszemi ośrodkami turyzmu sprawa komunikacji na naszym terenie w znacznym stopniu byłaby rozwiązana. **Esquire**

—x—

Bracia Adamowicze u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

We wtorek Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji braci Adamowiczów. Na zdjęciu — Pan Prezydent w otoczeniu bohaterskich lotników.—

Bracia Adamowicze w Inowrocławiu

INOWROCŁAW, PAT. Wczoraj wieczorem na lotnisku w Inowrocławiu wylądował 3-motorowy samolot LOTU, w którym przybyli na jutrzejszy zjazd gwiaździsty bracia Adamowiczowie. Przybyłych witał starosta Walczak, a przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta Jankowski. Zebrane tłumy publiczności zgotowały lotnikom niemilknącą owację. Adamowicze przybyli do Inowrocławia na zaproszenie aeroklubu kujawskiego i są gośćmi prezydenta miasta.

INOWROCŁAW, PAT. Na lotnisku w Inowrocławiu wylądował również samolot braci Adamowiczów City of Warsaw, który był pilotowany przez jednego z prywatnych pilotów. Przy lądowaniu samolot uderzył o ziemię i uszkodził podwozie.

Fałszywi Adamowicze

Wczoraj zamieściliśmy wiadomość, zaczerpniętą z prasy warszawskiej, jakoby bracia Adamowicze incognito bawili w Częstochowie. Jak się obecnie okazuje, Adamowicze bawiący incognito w Częstochowie, byli z gatunku „Chlestakowych", autentyczni bowiem Adamowicze nie wyjeżdżali zupełnie z Warszawy. Fałszywi Adamowicze nie ograniczyli się do odwiedzenia Częstochowy, a odwiedzili kilka większych miast, a między innemi Łódź, gdzie miejscowy Aeroklub urządził dla nich przyjęcie. „Lotnicy" tak daleko posunęli swoją czelność, że stykali się nawet z przedstawicielami władz. Narazie nie wyjaśnione są szczegóły tych wizyt, które niezawodnie będą obfitowały w pikantne momenty.

Trzeba przyznać, że za pomysł spryciarzom należy się honorowa paka. Uśmiejemy się z tej Częstochowjady lepiej, aniżeli z dowcipów pism humorystycznych.

Niemcy wobec paktu wschodniego

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje:

Ambasador W. Brytanji w Berlinie przedstawił rządowi niemieckiemu projekt wschodniego Locarna. Projekt ten zmierza do tego, aby stworzyć wzajemny związek pomiędzy układem locarneńskim z r. 1925, Locarnem wschodniem, Locarnem śródziemnomorskiem i paktem Ligi Narodów.

Projekt Locarna wschodniego wprowadza akcję wojskową z taką oczywistością, która u wszystkich musi wywołać zdumienie.

Projekt ten w istocie swej jest tylko paktem wojskowym, który pod pokrywką Locarna wschodniego ma być wprowadzony na miejsce gwarancyj pokojowych paktu Ligi Narodów, aby w ten sposób w razie potrzeby zapewnić francuskim sojuszom wojskowym w Europie wschodniej pewne i jednoczesne działanie.

Projekt paktu wychodzi z założenia, że Niemcy wrócą do Ligi Narodów. Powszechnie uznawana konieczność reformy Ligi Narodów jest widocznie dla twórców paktu bezprzedmiotowa, ponieważ Liga Narodów ma stać się bezapelacyjnym organem hegemonji francuskiej. Dowodem tego rodzaju tendencyj jest choćby fakt, że tylko trzy mocarstwa w szybkiem tempie zgodziły się na przystąpienie do Ligi Narodów bez pytania się o zdanie kompetentnych instancyj. Te trzy mocarstwa wiedzą dobrze o zastrzeżeniach rozmaitych państw, które chciałyby przeprowadzić dyskusję w tej sprawie. W przyszłości bieg wypadków będzie przedstawiał się w ten sposób, że wszystkie ważniejsze postanowienia, dotyczące Europy, załatwiane będą pomiędzy Francją i Związkiem sowieckim. Zamiast polityki stałego organizacyjnego rozwoju należy oczekiwać polityki wojskowo-politycznych faktów dokonanych.

Powyższe zastrzeżenia, które wysuwane są przeciwko takim tendencjom nietylko w Niemczech, ale także we Włoszech, Polsce i innych krajach, nabierają w świetle angielskich posunięć szczególnie aktualnego znaczenia. Należy sobie zadać pytanie, jakiemi środkami Francja zdołała wpłynąć na zgodę Anglji, która to zgoda stanowi przecież kompletną zmianę podstaw polityki Wielkiej Brytanji.

* * *

BERLIN, PAT. — Urzędowa Diplomatisch-Politische Korrespondenz zamieszcza artykuł pod tytułem angielska i włoska polityka paktów.

Artykuł stwierdza, że ostatnie dni wykazały zgodność poglądów na projekt francuski nietylko W. Brytanji, ale i Włoch. To zgodność poglądów dotyczy jednak tylko paktu wschodniego, przemilcza natomiast pakt śródziemnomorski. Zajęcie stanowiska przez oba te rządy właśnie w stosunku do tych bezpośrednio ich interesujących projektów byłoby ciekawe, wykazałoby bowiem, jakie praktyczne wyniki z projektów francuskich zamierzają wyciągnąć Anglja i Włochy.

Komentując mowę ministra Simona, oraz deklarację urzędowej agencji włoskiej, „Korespondencja" określa stanowisko tych dwóch państw jako przychylne, ale powstrzymujące się od „aktywnego udziału".

Omawiając stanowisko Niemiec, „Korespondencja" stwierdza, że Niemcy będą mogły spokojnie czekać na to, aby wnioskodawcy, oraz papierający projekty paktów porozumieli się co do jego rzeczywistego znaczenia. W przeciwieństwie do Anglji i Włoch, Niemcy należą do tych krajów, na które pakt wschodni nakłada nowe, bezpośrednie i daleko sięgające zobowiązania. Argumenty państw niezainteresowanych mogą być cenne, lecz nie mogą odgrywać roli decydującej. Korzyści wynikające z paktu wschodniego nie są dla pokoju europejskiego tak wyraźne, aby dotychczasowe wyjaśnienia zagranicy mogły osłabić poważne zastrzeżenia Niemiec.

Simon ma dobrą prasę
w Londynie i Paryżu

LONDYN, PAT. Po wczorajszej swej rozmowie min. Simon ma znakomitą prasę. Dzienniki londyńskie wypowiadają się za polityką brytyjską, zmierzającą do zrealizowania projektu wschodnio europejskiego paktu wzajemnej pomocy.

PARYŻ, PAT. Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, mowa sir Simona wywarła w Paryżu doskonałe wrażenie. Podkreśla się tu lojalność, z jaką Simon zdał sprawę z rozmów z Barthou. Wzajemność gwarancyj wszystkich wobec paktów wschodnich zgodna jest z poglądami francuskiemi, jakie przedłożone zostały już w pierwszej propozycji. Deklaracja, dotycząca Rosji i wejścia jej do Ligi narodów ma również całkowitą aprobatę Francji. W Paryżu są zupełnie zgodni z Simonem, że zawarcie tego rodzaju paktu, jak te, o których jest mowa, stwarza dobre perspektywy dla konferencji rozbrojeniowej.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów
Wyjazd do Genewy przewodniczącego Komitetu wicemin. dr. Doleżala

Dnia 17 lipca r. b. w Genewie rozpoczyna się sesja Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. Obrady Komitetu odbywać się będą pod przewodnictwem wiceministra przemysłu i handlu d-ra Fr. Doleżala, który jest przewodniczącym Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów na rok bieżący.

W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele 14 państw, a mianowicie: Ameryki, Argentyny, Afryki Południowej, Czechosłowacji, Danji, Francji, Holandji, Italji, Japonji, Polski, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Węgier i Wielkiej Brytanji. Do Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów należeli również przedstawiciele Niemiec, po wycofaniu się Niemiec z Ligi Narodów 15 miejsce w tym Komitecie nie zostało dotychczas obsadzone.

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zajmie się analizą obecnej światowej sytuacji gospodarczej i w zależności od przebiegu dyskusji albo sformułuje pewne zalecenia, względnie podejmie odpowiednią akcję ekonomiczną międzynarodową.

Pozatem omówione zostaną zagadnienia, dotyczące międzynarodowej produkcji i obrotu ckrem, zwalczania kontrabandy sacharyny oraz kwestja zawarcia umów międzynarodowych weterynaryjnych, co do których rzeszą z inicjatywy Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodw zwołana jest na połowę października r. b. konferencja międzynarodowa.

Wreszcie Komitet rozpatrzy zagadnienia celne. Obrady Komitetu potrwają kilka dni.

Na posiedzenie to wyjeżdża w dniu jutrzejszym wiceminister przemysłu i handlu dr. Franciszek Doleżal.

TELEGRAMY

WYCIECZKA POLSKA W STOKHOLMIE.

STOKHOLM, PAT. Przybył tu wczoraj statek „Warszawa" z wycieczką, która zabawi 2 dni. Pomiędzy podróżnymi znajduje się m. in. płk. prezes Walery Sławek.

ZIEMIA POMORSKA NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.

TORUŃ, PAT. Dziś o godz. 16-tej wyjeżdża z Torunia łodzią Wisłą do Krakowa 10-ciu strzelców Związku Strzeleckiego w Rudaku. Strzelcy wiozą ziemię pomorską, na mający być usypany w Krakowie kopiec Marszałka Piłsudskiego.

POSTRZELENIE ZŁODZIEJA W POŚCIGU

KRAKÓW PAT. — Na ulicy Zmudzkiej posterunkowy P.P. pochwycił na gorącym uczynku kradzieży znanego złodzieja Baniaka. Baniak wyrwał się, wówczas ścigający dał kilka strzałów ostrzegawczych, a gdy to nie poskutkowało, strzelił w kierunku Baniaka, trafiając go w głowę. Baniak ciężko ranny, zmarł wkrótce po odwiezieniu do szpitala.

P. LOT. NOWAK ZMARŁ WSKUTEK RAN.

LWÓW, PAT. Znany pilot aeroklubu Lwowskiego Adam Nowak, który przed dwoma dniami uległ wypadkowi, zmarł w szpitalu wojskowym wskutek odniesionych licznych obrażeń. Zmarły był na terenie Lwowa znanym lotnikiem i jednym z organizatorów aeroklubu lwowskiego oraz jednym z pierwszych pilotów motorowych i szybowcowych.

PIANISTA POLSKI W RADJO SZTOKHOLMSKIEM

SZTOKHOLM PAT. — Znany pianista prof. Władysław Burkhat dał koncert w tutejszem radjo. Występ pianisty spotkał się z bardzo przychylnem przyjęciem prasy fachowej.

KONKURS NA PROJEKTY WZORÓW KILIMOWYCH

WARSZAWA. PAT. — Wytwórnia artystycznych kilimów M Chamuły w Glinianach ogłasza konkurs na projekty wzorów kilimowych. Nagrody wynoszą 100, 50 i 25 zł. Bliższych informacyj udziela skład kilimów M. Chamuły, Lwów, ul. Rutowskiego 1.

RAID LITEWSKIEJ ESKADRY LOTNICZEJ.

BUDAPESZT, PAT. Przybyła tu, odbywająca lot okrężny po Europie, litewska eskadra lotnicza.

PROCES KOMUNISTYCZNY W LIPSKU

BERLIN. PAT. — Od kilku tygodni toczył się w Lipsku proces 80 komunistów. Obecnie zapadł wyrok, skazujący wszystkich oskarżonych od 6 miesięcy zwykłego więzienia do 3 lat i 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Był to największy i ostatni proces komunistyczny, jaki toczył się przed trybunałem Rzeszy w Lipsku, gdyż w przyszłości tego rodzaju procesy toczyć się będą przed Trybunałem Ludowym w Berlinie.

USTAWA O OBRONIE PRZED ZAMACHAMI W AUSTRJI

WIEDEŃ. PAT. — Rada ministrów zaaprobowała ustawę o obronie przed politycznemi zamachami. Ustawa ta wprowadza doraźne postępowanie we wszystkich wypadkach przestępstw przy użyciu materjałów wybuchowych. Już samo posiadanie materjałów wybuchowych karane będzie śmiercią. Ustawa o doraźnem postępowaniu obowiązywać będzie do dnia 31 stycznia 1935 roku. Wszystkie materjały wybuchowe powinny być zgłoszone i zwrócone władzom w ciągu 5 dni.

KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO.

LONDYN, PAT. Samolot pasażerski z 9-ciu pasażerami spadł na lotnisku Aberteem i stanął w płomieniach. Wszyscy pasażerowie zostali ranni, w tem 2-ch ciężej. Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku.

OBRAZ MALARZA POLSKIEGO ZAKUPIONY PRZEZ RZĄD WŁOSKI.

RZYM, PAT. Wśród zakupionych przez rząd włoski obrazów, wystawionych na międzynarodowej wystawie sztuki Bjennale w Wenecji, znajduje się między in. krajobraz artysty - malarza polskiego Eugenjusza Arota.

—oOo—

DEPESZE SPORTOWE

KUSOCIŃSKI I HELJASZ NA ZAWODACH W ANGLJI

LONDYN. PAT. — W piątek rozpoczęły się w Londynie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Anglji. W sobotę startowali obydwaj Polacy Heljasz i Kusociński. W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Heljasz osiągając wynik 48 stóp i 10¼ cala, to jest 14 m. 89 cm., a w biegu na 3 mile pierwszym był Kusociński, który zdystansował wszystkich swoich zawodników daleko za sobą. Czas Kusocińskiego — 14 m. 13 i 3/5 sek.

MECZ PIŁKI WODNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

WARSZAWA, PAT. — Na pływalni AZS w parku Paderewskiego odbył się dziś mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski między drużynami AZS a Makabi krakowską. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

F. C. WIEN — CRACOVIA 1:0

KRAKÓW, PAT. — Rozegrany w Krakowie międzynarodowy mecz piłki nożnej między F. C. Wien a Cracovią przyniósł nieznaczne zwycięstwo wiedeńczykom 1:0 (0:0).

Znowu zamach terorystyczny w Tyrolu

WIEDEŃ, PAT. W miejscowości Moesern w Tyrolu dokonano zamachu terorystycznego. Nieznani sprawcy podłożyli bombę pod miejscowy kościół. Siła wybuchu była tak wielka, że zrobiła w ścianie kościoła wyłom wielkości 2 m. kw. Powała częściowo zawaliła się, a ołtarz i wnętrze kościoła zostało poważnie uszkodzone.

Premjer Tatarescu we Francji

PARYŻ, PAT. Premjer rumuński Tatarescu zaproszony został przez prezydenta republiki, który podejmować go będzie śniadaniem. Premjer wyjedzie na dwudniowy odpoczynek do Bretanji. Po powrocie min. Tatarescu przy współudziale ministra finansów rozpocznie rokowania w sprawach finansowych.

Marta Hanau skazana na 3 lata więzienia

PARYŻ, PAT. Słynna Marta Hanau skazana została przez sąd apelacyjny na 3 lata więzienia i 5,000 franków grzywny.

Zwolniono za kaucją 600.000 zł.

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj za zgodą sędziego śledczego dla spraw wyjątkowego znaczenia przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Demanta, wypuszczono z więzienia na Pawiaku po blisko 8 miesięcznym areszcie śledczym, czwartego skolei dyrektora polsko-belgijskiego towarzystwa Impregnacji drzewa, sędziego handlowego Glazera.

Glazer zwolniony został za kaucją w wysokości 600.000 złotych, która została zabezpieczona na dwóch nieruchomościach, domu w Bydgoszczy i majątku ziemskim w powiecie Kutnowskim. Dyrektor Glazer odpowiadać będzie wraz z pozostałymi członkami dyrekcji towarzystwa o działanie na szkodę PKP.

Król strzelców armji angielskiej

W Bisley pod Londynem odbyły się jak corocznie zawody strzeleckie o tytuł mistrza armji i najwyższą żołnierską nagrodę honorową, medal królewski. Zwyciężył sierżant nazwiskiem Moore, niesiony z triumfem przez kolegów.

HORODYSZCZE
Dom wypoczynkowo-turystyczny nad rzeką Jasiołdą i jeziorem Horodyszcze pod Pińskiem (Polesie).
Dojazd koleją: do Pińska, skąd statkiem lub kajakiem do stacji Horodoszcze, skąd komunikacją kołową lub przez jezioro łodzią, względnie kajakiem.
Wspaniała miejscowość. Zabytki historyczne. Wycieczki do pięknych i historycznych miejscowości.
Miejscowość zdrowa. Jedno i wieloosobowe pokoje na dłuższy lub krótszy pobyt.
Radjo. Korty tenisowe. Doskonała plaża nad jeziorem.
Punkt dla kajakowców—nocleg z łóżkiem bez bielizny z prawem używania kuchni, placu zabaw i plaży—30 gr. od osoby na dobę. Za dodanie bielizny na 1 łóżko (na 7 dni)—50 gr., za ręcznik 10 gr.
Poczta Horodyszcze—informacje na miejscu.

Z KRAKOWA NA POLESIE

W tych dniach przybyła z Krakowa do Pińska wycieczka nauczycieli szkół powszechnych, licząca 40 osób.

Po dwudniowym pobycie w Pińsku, wycieczka udała się statkiem „Wilno" na kanał Ogińskiego i jezioro Wygonowskie, skąd ma zamiar wyruszyć do Krzemieńca. Następnie po zwiedzeniu Krzemieńca powraca do Krakowa.

POWRÓT HARCERZY Z LEŚNEJ

Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia wraca do Pińska grupa harcerek pińskich, po trzytygodniowym pobycie w obozie harcerskim w Leśnej.

KIEDYŻ ZOSTANĄ USUNIĘTE SŁUPY

Na zbiegu ulic: Kościuszki i Żwirki i Wigury, jeszcze do dziś dnia stoją słupy dekoracyjne ze Święta Morza, wkopane po obu stronach jezdni. Słupy te, w formie ażurowych wież, po usunięciu dekoracyj i opłukane przez deszcz z bielidła, wyglądają ohydnie i szpecą miasto. Co gorsze, że wierzchołki tych słupów dotykają drutów telefonicznych i powodują stałe psucie się linij, ku wielkiej irytacji abonentów, wzywających dzień w dzień pogotowie techniczne telefonów.

Sprawą tą zainteresowaliśmy się. Okazuje się, że w Zarządzie Miejskim niema komu wydać zarządzenia usunięcia tych słupów, bowiem Zarząd Miejski od niejakiego czasu jest pozbawiony prezydenta. Nowoobrany prezydent jeszcze urzędowania nie objął a dotychczasowy — bawi poza Pińskiem. Kto sprawuje rządy w zastępstwie niewiadomo i żadnych poważniejszych spraw w Zarządzie Miejskim nikt załatwić nie może. Ten stan rzeczy trwa już od kilkunastu dni. Istna operetka!

KRONIKA PIŃSKA

Wyjaśnienie w sprawie skupu i zsypu zboża na Polesiu

Ostatniemi czasy w prasie stołecznej i prowincjonalnej ukazały się notatki i artykuły na temat podjętej akcji zsypu i skupu zboża przez spichlerze gminne, w tem naświetleniu, jakoby rzeczona akcja miała być zapoczątkowana w każdem innem województwie na ziemiach północno - wschodnich z pominięciem województwa poleskiego.

Tego rodzaju naświetlenie jest niezgodne z rzeczywistością. Mianowicie akcję zsypu i skupu zboża przez spichlerze gminne zapoczątkowano przed trzema laty na Polesiu w powiecie drohickim.

Po dwóch latach doświadczeń w tym powiecie skup i zsyp zboża podjęto w całem województwie poleskiem i dzisiaj wszystkie powiaty ową akcję prowadzą.

Organizacja i zasada zsypu i skupu zboża przez spichlerze gminne przedstawia się następująco: Przed trzema laty w powiecie drohickim w celach samopomocy rolnikom dotkniętym rokrocznie klęskami żywiołowemi, wydział powiatowy sejmiku zorganizował instytucję p. n. „Międzykomunalnego Związku gmin dla popierania rolnictwa".

Członkami tego związku są wszyscy rolnicy drobnej i większej własności, każdy rolnik posiadający I kategorję gruntów ornych, obowiązany jest zsypywać bezpłatnie 2 klg. żyta rocznie z ha. do spichlerzy gminnych w tym celu wybudowanych przez gminy.

Początkowo akcja samopomocy, idąca w dwóch kierunkach — pomoc na przeżycie przednówku i pomoc w zasiewach niebawem przekształciła się we wszechstronną akcję w dziedzinie gospodarki rolnej, dającej kapitalne wyniki. Niebawem też, wzorując się na tym powiecie, inne powiaty zaczęły organizować u siebie Międzykomunalne Związki Gmin dla popierania rolnictwa.

To zjawisko gospodarcze nabrało cechy powszechności, więc zaszła konieczność dokonania pewnej reorganizacji w sensie uspołecznienia Związków.

Zatem więc w r. b. Międzykomunalne Związki przekształcono na „Powiatowe Związki Rolnicze", które otrzymały nowe statuty zatwierdzone przez wojewodę Poleskiego, gorącego rzecznika tej akcji. Zasada zaś pozostała ta sama.

Obecnie prowadzone są prace w kierunku stworzenia „Wojewódzkiego Związku Rolniczego", jako instytucji nadrzędnej, koordynującej akcję wszystkich powiatów. Z postępu prac należy wnioskować, że w okresie powakacyjnym powstanie centrali wojewódzkiej stanie się faktem dokonanym.

Otóż sąsiednie województwa, jak białostockie, nowogródzkie, wileńskie, wzorując się na województwie poleskiem, wszczęły w roku bieżącym analogiczną akcję.

W akcji zsypu i skupu zboża jako o zjawisku gospodarczem, które na Polesiu przybrało cechy powszechności napiszemy osobno. Dzisiaj zaś, na zakończenie niniejszego wyjaśnienia dodajemy.

Tak zwane spichlerze gminne na Polesiu nie są zjawiskiem nowem. Istniały one dawno w okresie przedwojennym. Każda gmina posiadała swój spichlerz, do którego rok rocznie zsypywała bezpłatnie zboże w określonej ilości, jako zapas w razie wybuchu głodu lub klęski nieurodzaju, spowodowanej powodzią, lub suszą, nawiedzającej tu i tam rokrocznie Polesie.

Wojna światowa zniszczyła spichlerze oraz przerwała ową akcję samopomocy. Życie zmusiło do wznowienia tej akcji, co też się stało przed trzema laty, lecz już w znacznie szerszym zakresie, zaś przewrót gospodarczy spowodował, że w rzeczonej akcji zrodziło się nowe zjawisko gospodarcze, które dzisiaj jest przedmiotem naukowych badań ekonomistów.

Al. B. B.

RESTAURACJA „ADRJA"
Z dniem 1 sierpnia r. b. rozpoczyna swe gościnne występy orkiestra salonowo-dancingowa „REKORD-JAZZ"
Szanownej klijenteli poleca się obiady, kolacje i śniadania z pierwszorzędnej kuchni. Codziennie dancing. Co niedzielę o godz. 5 wiecz. „FIVE O'CLOCK".
PINSK, Kościuszki 14. Tel. 109.

Rozszerzenie zakresu spłaty
ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W NATURZE

Ukazało się nowe rozporządzenie dotyczące spłaty zaległości podatkowych w naturze. Na podstawie ustawy o funduszu pracy z dnia 16 marca 1933 roku ustalono nowy termin dla zaległości. Zaległe podatki datujące się jeszcze z okresu przed dniem 1 stycznia 1933 roku mogą być pokrywane w naturze w postaci manufaktury i t.p. Rozciągnięcie spłaty w naturze na zaległości przed dniem 1 stycznia 1933 roku dotyczą podatków: majątkowego, dochodowego, gruntowego, oraz od spadków i darowizn.

—«§»—

Starania o zniżkę cen na artykuły monopolowe

Niejednokrotnie sprawa zniżki cen na artykuły monopolowe była poruszana przez różne organizacje.

Zrzeszenia te, zwłaszcza rolnicze, wskazywały na biedę wśród szerszych mas, jako na motyw, który powinienby wpłynąć na zniżkę.

Jak w kołach gospodarczych utrzymują, należy liczyć na to, że niebawem ukaże się rozporządzenie o zniżce cen niektórych artykułów monopolowych.

—«§»—

Warzywa podrożały

Ostatnio na rynkach wileńskich zanotowano lekką zwyżkę cen warzyw. Mimo pomyślnego urodzaju podrożały kalafjory.

—«§»—

Eksporterzy rękawiczek wileńskich otrzymali
WIĘKSZE ZAMÓWIENIA ZAGRANICY

WILNO. — Eksporterzy rękawiczek wileńskich w ostatnich czasach otrzymali większe zamówienia na dostarczenie większych partyj rękawiczek do Rumunji, Anglji i Czechosłowacji. Niezależnie od tego rękawiczkami wileńskiemi żywo zainteresowały się rynki państw skandynawskich, gdzie przedewszystkiem Szwecja ma zakupić większą partję rękawiczek damskich.

Obroty rękawiczników wileńskich w pierwszej połowie r. b. były znacznie mniejsze, niż obroty lat poprzednich, a to z powodu konkurencji fabryk niemieckich i francuskich oraz wysokiego cła. Również w znacznym stopniu osłabił eksport rękawiczek wileńskich zagranicę spadek niektórych walut i papierów wartościowych.

400 najmodniejszych bluzek i pulowerów oraz BIAŁE KOSTJUMY kąpielowe otrzymała firma L. PLIHAL i S-ka WILNO, ul. Mickiewicza 15.

Kogut pamiątkowy

Wszystkim, aż nadto dobrze jest wiadomo, że tak niektóre przedmioty martwe, jak i żywe zwierzęta są nam miłe specjalnie gdy wraz z niemi związana jest akcja lub wspomnienia nam drogie.

Wartościowość przedmiotu wzrasta gdy zwierzę lub przedmiot stanowią pamiątkę po osobie nam bliskiej lecz zmarłej.

Takim okazem pamiątkowym był właśnie kogut, wspaniały grzebienisty kogut pani Emmy Cyterszpiler.

Żadny portret ni mebel, żadna inna kura nie stanowiły dla niej takiej drogiej pamiątki.

Tylko kogut, kogut, którego od pisklęcia chował i tuczył mąż jej przedwcześnie zgasły w 87 roku życia Aron Cyterszpiler.

— Ci widzisz tego ptaka Emuchna co? mówił na dwadzieściacztery godziny przed zgonem. Jutro na piątek ja go już spostrzegam obskubanym na tarelkie myt de cymes, i ja go spostrzegam cmokającem w mojem uściech

Tymczasem Aron zgasł, a kogut żył otoczony specjalnym sentymentem.

Co rano pani Cyterszpiler niosła mu maślaną bułkę do chlewka i przemawiała w ten sposób:

— Cip, cip cip... ciupuchnek ty mój, ty mój niedoszły pieczonek dla Aronka masz tu i nażrej sie bułeczkiem.

Kogut tył i starzał się, ale pani Emma nie zabijała go, gdyż był pamiątką.

Aż wczoraj, gdy jak co dnia zaszła do kurnika by go nakarmić śniadaniem... nie zastała koguta.

Znikł.

Został ukradziony!!

Na dnie schowka, gdzie zamieszkiwał było tylko kilka piórek, jako świadectwo stoczonej walki ze złoczyńcą.

Pani Emma zawiadomiła o kradzieży policję.

Jako znaki szczególne podała nazwę koguta.

Zowie się Kubuchna i ma ślady braku czterech piórek w ogonie.

flix

Sprawa przedstawicielstwa sowieckiego

WILNO. Sprawa założenia w Wilnie przedstawicielstwa misji handlowej sowieckiej była już poruszana. Centralne władze sowieckie chcą mieć swego przedstawiciela handlowego na terenie województw północno - wschodnich z siedzibą w Wilnie, gdyż w najbliższym czasie mają nastąpić większe zamówienia towarów z tych województw. Niezależnie od tego rynek sowiecki interesuje się sprawą wyrobów szewskich.

Jak wiadomo, obuwie wileńskie w okresie 1911 — 1914 miało wielki zbyt na terenie Rosji centralnej.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA Dziś 15 Roz. Św. Ap. Jutro Szk. NMP.

Wschód słońca g. 3.32

Zachód słońca g. 7.51

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB.
z dnia 14 lipca 1934 r.

Ciśnienie średnie 757
Temperatura średnia +25
Temperatura najwyższa +28
Temperatura najniższa +17
Opad: 0.4
Wiatr: cisza
Tendencja barom. bez zmian
Uwagi: po południu słaba burza.

—«§»—

Prognoza pogody według oficjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorolog. w Warszawie

W ciągu dnia zachmurzenie zmienne. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

—«§»—

OSOBISTA

— Urlop dyrektora Izby Skarbowej p. E. Ratyńskiego. W dniu 16-go b. m. Dyrektor Izby Skarbowej E. Ratyński rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas nieobecności objął J. Starczewski, naczelnik Wydziału III Izby Skarbowej.

MIEJSKA

— Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna powiadania pp. abonentów, że ze względu na roboty elektryczne, związane z wprowadzeniem kabli wysokiego napięcia do nowoutworzonej stacji Transformatorowej na Antokolu w całej tej dzielnicy dnia 19 b. m., czyli we czwartek prąd zmienny wyłączony będzie od godziny 7 rano do godz. 7 wieczór.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Strzelecki podaje do wiadomości członków I-go Oddziału, że Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się dnia 17-go lipca r. b. o godz. 17 m. 30 w lokalu przyul. Św. Anny 2 z następującym porządkiem dziennym:

I. Sprawozdanie kierownictwa, sekcji i komis. rewiz.

II. Wybór nowego Zarządu Oddziału.

III. Wybór delegatów na Walny Zjazd wyboru nowego Zarządu powiatu grodzkiego m. Wilna.

IV. Wolne wnioski.

RÓŻNE

— Sprostowanie. W notatce o zgonie profesora gimnazjum w hotelu Georges'a wskutek błędu zniekształcone zostało nazwisko, a mianowicie: powinno być Nowobilski a nie „Wynadulski", jak błędnie wydrukowano. Prof. Jan Nowobilski rodem z Krakowa wykładał przez pewien czas w gimnazjum O.O. Jezuitów w Wilnie, a ostatnio był nauczycielem w gimnazjum państwowem w Nowogródku.

— Zw. Uczestn. b. I. Korpusu W. P. na Wsch. Komunikat. Komenda Oddziału reprezentacyjnego podaje do wiadomości wszystkich członków, że w sobotę, dn. 14-go lipca r. b. zmarł ś. p. Henryk Zajewski — członek Oddziału, oraz wzywa wszystkich członków do stawienia się w poniedziałek, dnia 16 lipca na godz. 17 min. 30 przed mieszkaniem przy ul. Śnlegowej Nr. 16, celem wzięcia udziału w odprowadzeniu zwłok na cmentarz Rossa.

Komenda Oddziału.

TEATR I MUZYKA

— Teatr muzyczny „Lutnia". — Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni". Dziś o godz. 1 po południu ukaże się po cenach zniżonych wartościowa operetka Lehara „Paganini" z udziałem J. Kulczyckiej i R. Petera w rolach głównych. Obsada premjerowa. Ceny zniżone. Bilety akademickie ważne.

— Dzisiejszy występ Hanki Ordonówny w Lutni. Dziś o godz. 8,30 czarować będzie słuchaczy ulubienica Wilna, niezrównana interpretatorka piosenki Hanka Ordonówna. W wykonaniu tej znakomitej artystki usłyszymy najpiękniejsze piosenki z jej bogatego repertuaru w językach: polskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim, hebrajskim i arabskim. Akompanjament objął Leon Boruński. Zainteresowanie wyjątkowe olbrzymie. Pozostałe bilety nabywać można dziś od godz. 11. Ze względu na okres letni ceny zostały obniżone.

— „Katia — tancerka" w Lutni. Najbliższą premjerą teatru muzycznego Lutnia będzie barwna i wielce melodyjna operetka Gilberta „Katia — tancerka", którą wprowadza na scenę reżyser K. Wyrwicz Wichrowski.

W rolach głównych wystąpią J. Kulczycka i R. Peter w otoczeniu najwybitniejszych sił artystycznych.

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie pobernardyńskim. Popołudniówka. — Dziś w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 4 odegrana zostanie na przedstawieniu popołudniowem doskonała sztuka współczesna w 3 aktach N. Druckiej pt. „Zamknięte drzwi", w której autorka porusza problemy życia kresowej prowincji. W roli głównej — Z. Barwińska, artystka teatru katowickiego. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8,30 teatr Letni gra w dalszym ciągu doskonałą komedję francuską L. Verneuil'a „Musisz się ze mną ożenić". W komedji tej autor w sposób dowcipny i arcy zabawny przedstawia konserwatywny sposób życia arystokracji francuskiej oraz jej przesądy i kastowość. W rolach głównych udział biorą artyści teatru katowickiego — Z. Barwińska i J. Wasilewski.

Reżyserja — W. Czengery. Dekoracje — B. Wagner.

Jutro w poniedziałek dnia 16 bm. o godz. 8.30 wiecz. „Musisz się ze mną ożenić".

CO GRAJĄ W KINACH?

COLLOSSEUM — Dziesiąty kochanek

HELJOS — Przygoda o północy

PAN — Ognisty trójkąt.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Nieszczęśliwy wypadek. Jan Dudo (Pańska 7) wracając do domu zasłabł nagle i upadł, uderzając głową o chodnik.

Dudo doznał wstrząsu mózgu oraz częściowego paraliżu.

Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— Mieszkanka Hajdelbergu okradziona w Wilnie. W dniu wczorajszym okradziona została w Wilnie niejaka Gitlind Ginzberg, stała mieszkanka Hejdelbergu, ostatnio zam. w Wilnie, przy ulicy Biskupiej 11.

Gdy Ginzbergowa przechodziła ulicą Zawalną, jakiś złodziejaszek wykradł jej z kieszeni torebkę, zawierającą 28 zł. oraz pierścionek, na ogólną sumę 180 zł. i mimo natychmiastowego pościgu zbiegł.

— Znaczna kradzież mieszkaniowa. Wczoraj wieczorem złodzieje przedostali się do mieszkania Władysława Skowrońskiego przy ulicy Krzywe Koło 15 i skradli stamtąd garderobę na ogólną sumę, przewyższającą 560 zł.

Policja poszukuje złodziei.

— Chciałby napewno. Do szpitala żydowskiego dostarczono wczoraj wieczorem osobnika w stanie ciężkiego otrucia się nieznaną trucizną oraz z głęboką raną w okolicy piersi.

Osobnikiem tym okazał się niejaki Piotr Bobielec, stały mieszkaniec wsi Malisze, gm. olkienickiej, który w zamiarze samobójczym wpierw przyjął trucizny, zaś następnie wbił sobie nóż w klatkę piersiową.

Stan samobójcy jest ciężki, lecz nie beznadziejny.

— Zięć zranił teściową. Na ulicy Nowogródzkiej 6 wynikła bójka pomiędzy Esterą Swirską, a jej zięciem. W czasie bójki Swirski uderzył teściową twardem narzędziem po głowie.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

Przy zepsutym żołądku, upośledzonem trawieniu, obstrukcji stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka - Józefa." Pytajcie się lekarzy.

Zajście na granicy litewskiej

ŚWIĘCIANY, PAT. — Wczoraj w godzinach popołudniowych organa straży granicznej odrzuciły z Polski na terytorjum Litwy 5 kobiet, obywatelek litewskich, które znalazły się w Polsce bezprawnie, a posiadały jedynie krajowe dowody osobiste litewskie.

Podczas przesłuchania zeznały one, że granicę przekroczyły nielegalnie z zamiarem nabycia w Polsce materjałów bławatnych. Gdy kobiety te znajdowały się już na terytorjum Litwy, policjant litewski chciał je zatrzymać, jedna z nich Helena Purwielówna rzuciła się do ucieczki w stronę Polski i gdy udało jej się uciec przed pogonią za pas graniczny, wówczas policjant litewski do znajdującej się już na ziemi polskiej Purwielówny oddał trzy strzały, nie trafiając jednakże.

Kule poszły wgłąb terytorjum Polski. Zbiegłą Purwielównę zajęły się organa P.K.O.

Marya z Hr. Branickich
Księżna Zdzisławowa
Lubomirska
urodzona w Stawiszczach 10 października 1873 r.
opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach dnia 12 go lipca 1934 r.
Msze św. odprawione będą w domu przy ul. Wiejskiej Nr. 10 dnia 14 i 15 b. m., w sobotę i niedzielę, o godz. 10 rano.
Eksportacja zwłok z domu do kościoła nastąpi dnia 15 b. m. w niedzielę o g. 6 wiecz.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Św. Aleksandra dnia 16 b. m. w poniedziałek o godz. 11-ej rano, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych w Belsku.
O tych smutnych obrzędach zawiadamiają:
MĄŻ, SYN, CÓRKA, ZIĘĆ, SYNOWA i WNUKI.

Z ZA KURTYNY

KTO ZOSTAŁ JUŻ ZAANGAŻOWANY DO TETRÓW T.K.K.T

Z Warszawy donoszą:

W rezultacie dotychczas przeprowadzonych rozmów, zostali po dzień wczorajszy zaangażowani następujący aktorzy i reżyserzy: Karczewski, Kurnakowicz, Leszczyński, Maszyński, Węgierko, Wesołowski, Borowski, Chaberski, Węgrzyn, Fertner, Fabisiak, Samborski, Stanisławski, Warnecki, Damięcki, Schiller, Ordyński, Grabowski, Orwid, Ćwiklińska, Lindorfówna, Malcherska, Gorczyńska, Romanówna, Wysocka, Pancewiczowa, Barszczewska, Kunccwiczówna i Zakrzewska.

Razem więc zaangażowanych zostało dotychczas 29 osób. Dalsze rozmowy toczyć się będą dalej i zostaną zakończone około 20 b.m.

Swego czasu zapowiadaliśmy, że sprawami finansowemi teatrów T. K. K. T. kierować będzie specjalny dyrektor finansowy. Stanowisko to zostało już obsadzone. Funkcję dyrektora finansowo organizacyjnego objął mjr. Tadeusz Jasieński z korpusu kontroli rów.

Dyrekcja i administracja połączonych teatrów T.K.K.T. mieścić się będzie w biurach dawnych teatrów rządowych.

TRZEJ AKTORZY W SPORZE Z DYR. KRZYWOSZEWSKIM

Z Warszawy donoszą:

Za parę dni warszawski sąd okręgowy ogłosi pierwszy wyrok w sprawach aktorskich z byłym dyrektorem teatrów miejskich p. Krzywoszewskim. Chodzi o pretensje aktorów, Jana Kurnakowicza o 3200 złotych, Tadeusza Wesołowskiego o 1750 zł i Marjusza Maszyńskiego o 750 zł.

Sędzia zaproponował aktorom polubowne załatwienie sprawy, na co nie zgodzili się, gdyż w kuluarach przebąkiwano coś o zahipotekowaniu sum na jakiejś nieruchomości, czy też zlicytowaniu pewnych mebli. Wyrok będzie wydany zatem z całą surowością prawa.

—«x»—

Złodzieje na wywczasach

Bezwątpienia złodziejstwo uznać należy za zawód. Nie „zawód" w znaczeniu odnalezienia w kasie pancernej jednego zaprotestowanego weksla miast dziesięciu tysięcy, ale zawód wolny... taki, jakich jest wiele innych.

Tylko, że zawód bardzo ryzykowny i mało ciekawy. Ponieważ ustawodawstwo przewiduje w najbardziej wyzwolonych zawodach urlopy, więc i panowie złodzieje wileńscy... na wilegjaturę się też wybrali.

Niedaleko, skromniutko... tak jak dzisiejsze kryzysowe warunki pozwolić mogą — na Antokol.

A właściwie, ściślej, w okolice kościoła Piotra i Pawła, oraz ul. Kościuszkowskiej i przyległych.

Ażeby jednak ręce nie zgrubiały i ażeby nie zaleźć pola, od czasu do czasu, dla wprawy, i rozrywki, urządzają miłe włamanka.

Ostatni tydzień dał plon dość bogaty:

Zrabowano kilka piwnic i śpichlerzy, a w dniu wczorajszym „oporządzono" mieszkanie sierżanta wojsk polskich przy ul. Wiosennej, zabierając od garnka kuchennego [illegible] odzieży — wszystko.

Podoficer wojsk polskich po powrocie z kilkugodzinnej nieobecności zobaczył mieszkanie puste, zwalniające go coprawda od ciężarów umeblowania, ale jednocześnie rujnujące cały jego życiowy dorobek.

Drobne kradzieże mogą specjalnie nie zwracać uwagi naszych organów śledczych, zajętych tak intensywnie wykrywaniem wielkich przestępstw,—niemniej jednak zdarzające się ustawicznie w jednej dzielnicy oraz rujnujące dobro bardzo biednych ludzi — winny zainteresować bądź co bądź.

Nie wątpimy, że już w najbliższym czasie antokolska banda będzie wykryta.

flix.

Kiedy zostaną wcieleni do szeregów
poborowi z cenzusem

WARSZAWA. Dowiadujemy się, że w roku bieżącym wcielenie do wojska poborowych i ochotników z cenzusem nastąpi w drugiej dekadzie września.

Wcielenie do wszystkich szkół podchorążych wszystkich broni oraz do dywizyjnych kursów piechoty nastąpi w dniu 19-tym września. Wyjątkiem są tu jedynie szkoła podchorążych rezerwy piechoty w Zambrowie, szkoła podchorążych rezerwy piechoty w Zambrowie i szkoła podchorążych rezerwy artylerji we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie wcielenie będzie się odbywało przez trzy dni, a mianowicie od 18 do 20 września.

Karty powołania będą doręczane już od początku września.

Czas służby wojskowej został ustalony na 12 miesięcy dla wszystkich poborowych i ochotników z cenzusem we wszystkich rodzajach broni. Nadmienić należy, że nie będą stosowane żadne ulgi w postaci skrócenia czasu służby wojskowej z tytułu posiadania 2-go stopnia Przysposobienia Wojskowego, władze bowiem stoją na stanowisku, że wszyscy uczniowie szkół średnich powinni przejść Przysposobienie Wojskowe.

Premjer Al. Prystor w Wilnie

WILNO. — Wczoraj pociągiem wieczornym z Warszawy przyjechał do Wilna premjer p. Aleksander Prystor i po krótkim pobycie w mieście odjechał do Borek.

Już blisko 70.000 dzieci
PRZEWIOZŁY DARMO KOLEJE

W ciągu pierwszych czterech dni skorzystało z bezpłatnego przejazdu około 70.000 dzieci, zaś 30.000 opiekunów towarzyszyło dzieciom w podróży. Postanowienie o bezpłatnym przejeździe obowiązywać będzie jeszcze tylko przez 10 dni, w ciągu których nawet najbiedniejsi rodzice będą mogli udostępnić dzieciom choćby pobliskie przejazdy wycieczkowe.

W niektórych pociągach zarezerwowane są osobne przedziały dla podróżnych z dziećmi, ażeby zabezpieczyć dzieciom pewny i wygodny przejazd.

Jednorazowy bilet normalny lub podmiejski upoważnia do zabrania czworga dzieci do pociągów osobowych.

KLINIKA Chirurgiczna U.S.B. podaje do wiadomości, że będzie czynna przez całe lato bez przerwy.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Występy Janiny KULCZYCKIEJ i R. PETERA
Dziś o g. 4 pp. po cenach zniżonych PAGANINI
Dziś o g. 8 m. 30 HANKA ORDONÓWNA.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— Utonięcie. W dniu 13 b.m. Mojciewicz Władysław, syn Florjana, lat 80, mieszkaniec wsi Ostaszyn, gm. cyryńskiej, myjąc nogi w rowie, powstałym po wydobyciu torfu, wpadł do rowu i utonął. Wymienionego wydobyto po 20 minutach, lecz mimo ratunku, nie doprowadzono go do życia.

— Pożar. W nocy na 12-go b. m. we wsi Połonka - Duża, gm. dworzeckiej, z nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła na szkodę braci Wójcików. Straty obliczają na sumę 600 zł. Stodoła była ubezpieczona w PZUW.

—«§»—

KRONIKA BARANOWICKA

— Spływ kajakowy do morza. Z inicjatywy Zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Baranowiczach, miejscowy Zw. Strzelecki zorganizował wyprawę spływu pod hasłem „Cała Polska do Morza. Trasa spływu wynosi 1.450 klm. według następującej marszruty: rzekami Szczarą z Darewna, pow. baranowickiego, Niemnem, Czarną, Hańczą, kanałem Augustowskim, przez jeziora Augustowskie, Narwią, Bugiem, Wisłą do Gdańska. W spływie wezmą udział pod kierownictwem Pigulewskiego strzelcy, którzy na trzech kajakach w dniu 14 b. m. odpłyną Szczarą z Darewna i w dniu 17 sierpnia r. b. osiągną Gdańsk, a następnie Gdynię.

— Sąd doraźny. W dniu 13 b.m. sąd doraźny w Baranowiczach rozpatrywał sprawę Protasewicza Michała lat 49, zam. w Stołpcach z zawodu robotnika, oskarżonego o szpiegostwo. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Protasewicza na karę śmierci przez powieszenie. W dniu wczorajszym decyzją Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Protasewicz został ułaskawiony z zamianą kary śmierci na bezterminowe więzienie.

Wieniec Zygmunta Lewoniewskiego na grobie brata

W ub. czwartek przebywający w Warszawie znakomity lotnik sowiecki Zygmunt Lewoniewski złożył wieniec na grobie swego brata ś. p. Józefa Lewoniewskiego. Na zdjęciu — Zygmunt Lewoniewski przy grobie brata. Obok — rodzina Lewoniewskich.

Dziś w niedzielę 8 my dzień wyścigów konnych na torze w POŚPIESZCE. Będzie rozegrana nagroda imienia MINISTRA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH. Początek o godz. 3-ej pp.

Żniwa rozpoczęły się na Wileńszczyźnie

WILNO. Na terenie pow. wileńsko—trockiego rozpoczęły się w niektórych gminach żniwa. Tegoroczne żniwa są gorsze od zeszłorocznych. Na terenie pow. oszmiańskiego, święciańskiego żniwa rozpoczną się około 20 b.m. W pozostałych powiatach około 25 b.m.

Nowy zarząd m. Wilejki powiatowej

W dniu 9-go b. m. odbyły się wybory do zarządu miasta Wilejki.

Burmistrzem został wybrany p. Zublewicz Zygmunt, wiceburmistrzem — p. Bryl Jan,, ławnikami — I. Hranicki Józef, II. Ciechanowicz Józef, III Świrski Mowsza.

Wybrany skład zarządu m. Wilejki zgodny z życzeniem wszystkich warstw społecznych daje gwarancję pozytywnej pracy w samorządzie.

Wybory do zarządów w miastach: Nowej Wilejce i Wilejce pow. przeprowadzone były w drodze wyjątku, a w pozostałych miastach odbędą się dopiero w połowie sierpnia r. b.

Wspólne tępienie przemytnictwa na granicy przez straż polską i łotewską

Z Turmont donoszą, iż dzięki wspólnym działaniu straży polskiej z łotewską na pograniczu polsko - łotewskiem coraz rzadziej notowane są wypadki przemytnictwa zawodowego. Poza drobnemi wypadkami przemycania towarów zarówno z Polski, jak i z Łotwy, większych transportów przemytniczych nie notuje się. Przemytnicy obecnie bazę operacyjną przerzucili na pogranicze litewsko - polskie i łotewsko - litewskie, gdzie dotychczas grasują zorganizowanemi bandami.

Na terenie pogranicza polsko - łotewskiego najwięcej się zatrzymuje cukru pochodzenia polskiego, tytoniu łotewskiego oraz polskiej galanterji i wyrobów bawełnianych.

CHODZĘ PO WILNIE

OKOLICE ZIELONEGO MOSTU wciąż w zaniedbaniu

1. O MOŻLIWOŚCIACH WYPROSTOWANIA ODCINKU UL. WILEŃSKIEJ

Tereny, przylegające bezpośrednio do Zielonego Mostu tkwią w dalszym ciągu w stanie zupełnego zaniedbania.

Jedyną zdobyczą w tym względzie jest usunięcie nasypu ziemnego na ul. Kalwaryjskiej tuż za mostem i urządzenie w tem miejscu chodnika z prawej strony ulicy, brak którego dawał się dotkliwie we znaki mieszkańcom tej dzielnicy. Pozatem wszystko prawie po staremu!

Wspominaliśmy już kiedyś na tem miejscu o fatalnym stanie chodników i ohydnych rynsztokach brukowanych na odcinku Wileńskiej od ulicy Mickiewicza do Zielonego Mostu. Samo jednak ułożenie nowych chodników i zwężenie nazbyt szerokiej jezdni nie rozwiąże jeszcze w całości niedomagań tego odcinka ul. Wileńskiej.

Chcielibyśmy tu zwrócić uwagę odnośnych czynników na inne jeszcze możliwości regulacyjne w tym punkcie, realizacja których byłaby nader pożądaną, zarówno z pobudek natury estetyczno - reprezentacyjnej, jak też z uwagi na usprawnienie ruchu kołowego.

Mianowicie u wylotu ulicy Mostowej na Wileńską, ta ostatnia wyczynia niesamowity wykrętas, tworząc arcy niepożądane dla ruchu kołowego załamanie niemal pod kątem prostym.

Otóż jest możność złagodzenia, a nawet pewnego wyprostowania linji ulicy Wileńskiej w tem miejscu, a to w ten sposób że się wykorzysta dla odchylenia ulicy w lewo część terenu zajętego przez skład drzewa, znajdujący się u wylotu ulicy Lelewela na Wileńską, oraz rozszerzy chodnik z prawej (w kierunku Mostu) strony na tyle by linja jego zrównała się z linją tegoż chodnika za wylotem ulicy Mostowej.

Pozatem zaszłaby jeszcze potrzeba „przetastrygowania" obu chodników Wileńskiej bezpośrednio przed mostem w ten sposób by jezdnia ulicy harmonijnie i symetrycznie łączyła się z jezdnią mostu. Powstałby wówczas na skutek zwężenia jezdni, większy skrawek wolnego gruntu z prawej od mostu strony, u zbiegu ulic Wileńskiej i Zygmuntowskiej, który, z racji iż chodnik w tym miejscu jest dostatecznie szeroki już i w obecnej jego postaci, możnaby wykorzystać na urządzenie potrzebnego tu postoju dla dorożek i taksówek.

2. BEZPAŃSKI PLACYK ZA MOSTEM

Tuż za Zielonym Mostem, przed pretensjonalnym „pałacem" czy „zamkiem", z prawej strony ulicy Kalwaryjskiej, znajduje się bezpański placyk. Placyk ten o kształtach regularnego, czworoboku, lecz o falistej powierzchni pozostaje w stanie kompletnego zaniedbania. Porośnięty wydeptaną i zakurzoną trawą jest ulubionem miejscem randek służących i żołnierzy z pobliskich koszar. Pozatem wylegują się na jego zrudziałej od słońca murawie rozmaite babulki z dziećmi, rodziny robotnicze konsumując dary Boże, rodzime apasze rżną w karcięta, pociągając dla humoru z butelki i t. p.

Ostatnio te idylliczne sceny, rozgrywające się w śródmieściu, uległy czasowo pewnej odmianie, naskutek rozlokowania się na placyku tandetnego „Luna - Parku" w postaci szpetnej karuzeli, nieodzownej strzelnicy i loteryjek ze słodyczami. Brzydki placyk - śmietniczek wygląda w rezultacie jeszcze gorzej niż dotychczas!..

Jedynem celowem i estetycznem rozwiązaniem kwestji tego placyku byłoby urządzenie tu skwerku z dróżkami, ławeczkami dla spoczynku i placykiem pośrodku, na wzór skweru przed starym Ratuszem.

„Przechodzień".

O ESTETYCZNY WYGLĄD MIASTA

Władze administracyjne opracowują zarządzenie mające na celu ujednostajnienie wyglądu poszczególnych ulic miasta, ze specjalnem uwzględnieniem malowania domów, oraz reklam sklepowych.

Doniedawna bowiem sprawa wyglądu estetycznego nietylko kamienic, ale i reklam sklepowych pozostawiała bardzo wiele do życzenia.

Domy nosiły ślady burzliwych przejść wojennych, na których tynku rysowały się ślady kul, a niejednokrotnie i wielkie plamy oberwanego tynku, który zawdzięczając najfatalniejszej konjunkturze gospodarczej właścicieli posesyj, niepielęgnowany lata całe, mókł, kruszał i odpadał.

Daleko gorzej przedstawiała się sprawa reklamy sklepowej, która przeprowadzana przez domorosłych artystów kunsztu zdobniczego, dawała nie lada efekty barbarzyńskie i pstrzące kakofonją barw nieraz bardzo ciekawy fragment ulicy..

Należało temu zapobiec i zaradzić.

W roku ubiegłym Wileńskie Starostwo Grodzkie skomunikowało się z władzami zarządu miasta, by zapobiec złu.

Utworzona komisja przeprowadziła wstępne prace, których rezultaty zostały przedłożone władzom do zorjentowania się w wileńskiej sytuacji zdobniczo - reklamowej.

Są w Wilnie całe dzielnice miasta, wysoce zaniedbane pod względem estetyczności, ochędóstwa i jakości reklamy, która stanowiąc jedynie krzykliwą mieszaninę dysharmonji, nie służy zupełnie swym celom, a razi jednak w stopniu najwyższym.

Nietylko pod względem doboru barw i reklamy szyldy wileńskie pozostawiają tak wiele do życzenia, ale ortografja ich, jakość pisowni, oraz poprawność języka polskiego są jak najfatalniejsze.

Z jednej naprzykład reklamy, wywieszonej przy ulicy Gaona trudno by się nawet było zorjentować, jaki proceder prowadzi właściciel sklepu, czy też co nabyć w nim można. — Nad drzwiami sklepiku widnieje napis: — „drekslerskie majsternie" co w najfatalniejszym [illegible] nie oznacza pracownię tokarską.

Drugim rodzajem szyldów są szyldy hieroglificzne t. j. znaczone tylko symbolami, malowanemi: zawodu właścicieli przedsiębiorstwa, bądź też sprzedawanych artykułów.

Nad sklepami widnieją rysunki zwierząt bądź przedmiotów, rysowane nieudolnie, wyginające raczej na groteskę czy karykaturę, a barwione jaskrawo i równie nieumiejętnie. —

Jaskrawość i groteskowy rysunek nie mający jednak cech artystycznych razi i szpeci, zniechęcając raczej, niż absorbując sobą konsumenta danej branży.

Jest dla nas rzeczą zrozumiałą, że ciężka konjunktura wileńskiego kupiectwa nie może pozwolić na zdobienie sklepów i reklamowanie neonowemi napisami, czy reklamą kosztownych plastycznych liter, niemniej jednak reklama czy szyld estetyczny, artystycznie ujęty i opanowany, nie będzie kosztowniejszy od bohomazu nad witryną sklepową.

Powolna, lecz systematyczna zamiana szpetnych szyldów na poprawne i nierażące, zmieni wygląd ulicy wileńskiej na awantaż, a kupcetwu wileńskiemu zjedna uznanie i wdzięczność.

Sprawa ujednostajnienia malowania domów i doprowadzania frontów do względnego porządku przedstawia się znacznie trudniej.

Przeprowadzenie nakazu przy pomocy rozporządzenia władz napotka jedyną, ale i zasadniczą trudność: — kryzys, a stąd słabe możności materjalne właścicieli kamienic wileńskich.

Niemniej jednak dobra wola i dbałość o wygląd miasta i powolne przeprowadzanie remontów, i odmalowywania frontu, złu zapobieże i domy naszego miasta w należytych szatach dla swych niekiedy pięknych architektur staną.

Narazie, jak powiedziano, sprawa wydania odnośnego rozporządzenia jest w opracowaniu przez zarząd miasta i urzędowe czynniki administracyjne.

Nie znamy jej brzmienia, nie wątpimy jednak, że uwzględnione w niej zostaną ciężkie warunki, tak kupców jak i właścicieli nieruchomości wileńskich.

W naszym wileńskim Sądzie Okręgowym, w westibulu, wisi następująca tablica: „Z RZESZENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW". Wyraz „Zrzeszenie" napisane jest jak podaliśmy wyżej. I tak ta tablica wisi od wielu już lat. Czy nie czas usunąć ten rażący błąd ortograficzny?

Bf.

—X—

Niesamowite porwanie dziecka

Piszą do nas z Bakszt: W dniu 22 czerwca rb. w zaścianku Nierowy, gminy Bakszty, pow. wołożyńskiego, zginęło z przed domu 2-letnie dziecko Romana Kalewicza (Georgij, ubrane w koszulkę z płótna wiejskiego, berecik wyszarzały). Narazie sądzono, że dziecko zostało porwane przez wilki; okazało się jednak, że porwania dokonała obłąkana (wzrost wysoki, silna budowa), przenosząc dziecko z miejscowości do miejscowości i kryjąc się po lasach i zbożach. Dobrzeby było, gdyby posterunki P. P., zarządy gminne i sołtysi więcej zainteresowali się tym wypadkiem; od 22 czerwca do chwili obecnej sporo upłynęło czasu...

15 ŻEBRAKÓW WYSIEDLONO Z WILNA

Zatrzymano na terenie Wilna 15 żebraków, pochodzących z terenu pow. wileńsko--trockiego a wśród nich żebraka, pochodzącego z Litwy. Zatrzymani żebracy zostali wczoraj wysiedleni z granic miasta do swych miejsc zamieszkania.

50 tys. turystów przyjedzie do Wilna

W r.b. napływ wycieczek i turystów do Wilna jest stosunkowo jeszcze niewielki. Jednakowoż niemal że niema dnia, ażeby nie zauważono liczniejszych grup turystów z różnych okolic Polski, a nawet z zagranicy.

W połowie przyszłego miesiąca t.j. w okresie otwarcia I-ch Ogólnopolskich Targów Futrzarskich rozpocznie się napływ bardzo licznych wycieczek, organizowanych bądź bezpośrednio przez odnośne biuro przy Dyrekcji Targów Północnych, bądź przez referaty turystyczne Dyrekcji PKP., biura podróży, oraz Towarzystwa Krajoznawcze.

Według planu odnośnego działu Targów zapowiedzianych jest kilkanaście różnych zjazdów organizacyjnych i cykli o charakterze ogólnopolskim i międzynarodowym imprez sportowych. Organizacją wycieczek i imprez kieruje z ramienia Dyrekcji Targów ppłk. w st. sp. Iwo Giżycki, b. wicestarosta grodzki.

Antypolskie uroczystości w Mińsku

Ze Stołpców donoszą, iż w dniu wczorajszym rozpoczęły się w Mińsku uroczystości w związku z 14.tą rocznicą oswobodzenia Białorusi. W dniu wczorajszym w Mińsku odbył się uroczysty zjazd przedstawicieli partyj i działaczy partyjnych białoruskich oraz plenum mińskiego gossowieta, na którem z wielką mową wystąpił sekretarz C. K. W. Białorusi sow. Lewkow.

W przemówieniu swem Lewkow mówił o Polakach, jak o okupantach, usiłujących zawładnąć Białorusią pod „białogwardziejską władzę pańszczyźnianą". Następnie przemawiali również delegaci i b. partyzanci, którzy w przemówieniach swych ostro atakowali „okupację polską".

Podziękowanie jubilata

Za okazanie mi serdecznej przyjaźni w dniu mojego jubileuszu składam wielce szanownemu Komitetowi Obchodu z panem generałem Lucjanem Żeligowskim na czele, przewielebnym księżom dekanatu i przyjaciołom, paniom i panom z ziemiaństwa, parafji i organizacjom i wszystkim, którzy z serdecznej życzliwości przyczynili się do uświetnienia tego dnia, a również ufundowali bibljotekę parafjalną mojego imienia

z głębi serca Bóg zapłać.

Ks. Paweł Szepecki,
dziekan turgielski—jubilat.

Do nabycia w Administracji naszego pisma
P. O. W.
na ziemiach
W. X. Litewskiego
Szkice i wspomnienia
pod redakcją dra Stefana BURHARDTA
Bogato ilustrowany egzemplarz zaopatrzony w indeks osób i miejscowości oraz w bibljografję, zawierający 86 stron druku, kosztuje (bez przesyłki) na papierze ilustracyjnym 3 zł., na papierze kredowym w kolorze chamois numerowane od N-ru 1—70 po 5 zł.

NAD WILJĄ I WILENKĄ

Sezon turystyczny

O turystyce i jej potrzebie pisano tak bardzo wiele, nad tematem przemyśliwano, nad propagandą się głowiono, starano się ludzi do podróżowania namówić obniżkami biletów.

Nic!!

Nie pomogło. Ludzie nie jeżdżą, a jak kto raz pojedzie..., tego potem się nie namówi na podróżowanie.

Dlaczego?

Odpowiedź jest bardzo prosta.

Powiada do mnie jeden znajomy

— To cóż z tego, że tam u was na Wileńszczyźnie jest i jezioro Narocz i Zamek Świr i Mir i puszcza jedna i druga, że kraj pierwotny i ludzie ciekawi.. Ale jechać tam jakoś nijako.

— Nie rozumiem..

— No mój drogi co z tego, że się tam tanim jakimś transportem dojedzie. Jezioro jedno drugie i dziesiąte — cudo.. ale jakżesz mnie kwaterować z żoną i dwojgiem dzieci na piasku. Ciotka z nami była i dostała reumatyzmu, a potem powiedziała, że myśmy ją chcieli naumyślnie wykończyć. Niema gdzie głowy schronić — chatek brak — schronisk niema, do zamku do obcych ludzi nie będę się pchał, a w ruinach nie będę nocował jak puhacz.

Pozatem jeszcze jedno.

To jest to, że na miejscu nie można niczego się dowiedzieć i niema jakiegoś dragomana czy cicerone który by zechciał to i owo pokazać.

Można przejść mimo najciekawszej pamiątki, szczegółu w terenie i nie zobaczyć go, choć się było tuż opodal.

Należałoby dać ludziom mały drogowskaz drukowany — za tanie pieniądze z dokładnem wyszczególnieniem nie tylko starych kościołów, ale każdego drobiazgu, oraz wskazania gdzie możnaby zanocować i tanio coś zjeść, gdyż ludek miejscowy korzystając z nieznajomości stasunków u podróżnego ściąga zeń takie ceny jakie sam uważa za stosowne.

I jeszcze jedno.

Komunikacja!!

Z centrum ziem północno - wschodnich Wilna dostanie się do najbardziej ciekawych zakątków wymaga organizowania ekspedycyj wielodniowych i bardzo uciążliwych. Temu należy zapobiedz, dając szlaki dróg autobusowych, bądź dogodne połączenie kolejowe.

Milczałem.

Miał człowiek rację. Nie dość pisać i zachęcać do podróży należy ludziom turystykę umilić.

M. Junosza

Do WIEDNIA wycieczka na uroczystości Katolickie od 4/VIII — do 12/VIII. Całkowity koszt z paszportem, wizami, przejazdami, pobytem w hotelach, utrzymaniem, wycieczką na Kallenberg zł. 275.-
Ilość miejsc ograniczona
WAGON-LITS / COOK
Wilno, Mickiewicza 6.

HENRY HOLT 42)

SZKARŁATNA ZAPOWIEDŹ

— Czy nigdy nie cierpiała na halucynacje?

— Szczerze powiem, że chciałbym móc przyznać, że cierpiała, — doktór był naprawdę wzruszony, — ale byłoby to dalekie od prawdy.

— Właściwie na jakie niedomagania sercowe cierpi Miss Tibbett?

— Nie domykanie się klapy sercowej.

— I pan leczył ją od tego przez wiele lat?

— Tak. Ogólny stan jej serca i przeżycia uczuciowe spowodowały ten stan silnego osłabienia, w którym się obecnie znajduje.

— Więc serce jej szwankuje oddawna?

— Tak.

— Więc wszelkie wzruszenie, lub podniecenie mogłoby być niebezpieczne?

— Bezwątpienia!

— Jak również większy wysiłek fizyczny?

— Naturalnie!

— Dziękuję panu. Są to bardzo ważne dane dla naszego śledztwa. Pan rozumie teraz, co miałem na myśli, mówiąc, że chodzi tu tylko o problem psychologiczny, gdy mówimy o tej kobiecie. Na początek: bardzo denerwująca chwila morderstwa Granstona na korytarzu hotelowym!

— Zbyt ciężka sprawa, jeśli chodzi o Miss Tibbett, mojem zdaniem!

— Potem dodatkowy wysiłek: morderstwo młodego Rowlanda.

— Zgadzam się z panem, Inspektorze, jej „spowiedź" wydaje się zupełnie nieprawdopodobną.

— Nietylko „wydaje się", ale jest nieprawdopodobną, panie doktorze. I właśnie chodzi mi o wyjaśnienie tego punktu.

— Dziwna rzecz, — wtrącił Craven, — Miss Tibbett robiła zawsze wrażenie osoby prawdomównej.

— Należy ona do typu kobiet, które nie mają w sobie fałszu, a jednak, myślę, całe jej zeznanie wobec Fossa stanowi tkaninę kłamstwa. Powiem nawet, że jestem tego zupełnie pewien. Jak pan uważa, czy poza chorobą serca, jest ona mocnej budowy?

— Jasnem jest, że nie.

— Natomiast Auriel Maxwell jest silną, wygimnastykowaną dziewczyną. Miss Tobbett przyjęła na siebie trzy morderstwa z tej serji zbrodni. Według mnie ten sam człowiek zachloroformował Auriel Maxwell.

— Działanie chloroformu, — ciągnął dalej, — nie jest bynajmniej momentalne i, gdy Auriel została napadnięta, napewno usiłowała się bronić. Założyłbym się, że walczyła, jak dziki kot. Ale osoba, która napadła na nią stylu, była bardzo silna. Szczerze mówiąc miałbym z nią wiele trudności, gdybym musiał przytrzymać ją jedną ręką, a drugą przytrzymywać przy jej ustach serwetę z chloroformem. Chyba pan się zgodzi, że tego nie mogła zrobić Miss Tibbett?

— Bezwątpienia.

— A wreszcie: mieliśmy sprytnego, małego „ptaszka niebieskiego", zwanego Foxy Kemp, który został uduszony. I znów jestem przekonany, że zrobił to ten sam człowiek. Palce Miss Tibbett są zaatakowane mocno przez reumatyzm...

— Byłoby idjotyzmem przypuszczać, że ona mogłaby zadusić własnemi rękami mężczyznę! — oburzył się doktór. — To jest zupełnie niemożliwe!

— A jednak wszyscy zgodnie uznali, że Kemp został uduszony. Teraz doszliśmy do najdziwniejszego może zagadnienia w naszym problemacie. Dlaczego Miss Tibbett, kobieta zdaniem Pana Doktora, zupełnie zdrowa, wymyśliła całą tę fantastyczną historję? Trzeba pamiętać, że przyjęła na siebie dwie napaści na swoją „pannę", którą tak uwielbiała!

— Ubiegłe dnie musiały wywołać w niej silne zdenerwowanie, — powiedział doktór, — każdy człowiek ma swój punkt załamania. Nawet najzdrowsi ludzie mogą dostać silnego rozstroju, gdy mają zbyt ciężkie przeżycia. Jeżeli pan Inspektor pozwoli, wrócę do mojej pacjentki.

Gdy doktór wyszedł, Foss wsunął notes do kieszeni.

— Wydaje mi się, sir, że są tylko dwie możliwe hipotezy.

— Na szczęście najłatwiejszą rzeczą pod słońcem jest wybrać pomiędzy temi dwoma alternatywami! — uśmiechnął się Silver enigmatycznie. — Wsiadaj do auta, sierżancie.

Przyjechali do Pinelands i weszli szybko na najwyższe piętro.

— Teraz, — rzekł detektyw, — zajrzymy do tego baku, który gdzieś tu jest, a ja zaraz znajdę rozwiązanie naszego pytania!

Znaleźli to, czego szukali w szerokiej wnęce pod oknem, ale nie mogli nic dojrzeć w wodzie. Silwer podniósł długą połkę i zaczął nią mieszać wodę.

— Ho, ho, — mruczał, wyjmując ręczne kajdanki z kieszeni, — nie można łowić ryby, bez haczyka. A tam, w kącie, na prawo, jest coś, co chciałbym wyłowić.

Przymocował otwarte kajdanki do tyczki, opuścił w wodę i, po pewnym czasie, manipulacje jego zostały uwieńczone szczęśliwym skutkiem.

— Jeżeli się nie mylę, — mruczał dalej, ciągnąc coś ciężkiego, — mamy tu poważny atut w naszej sprawie. Ho, ho, pomóż mi!

Foss pochylił się i pomógł wyciągnąć maszynę do pisania.

— Znieście to na dół, sierżancie!

Maszynę postawiono na stole w pobliżu okna. Inspektor, pogwizdując z cicha, (co było u niego objawem wskazującym na to, że stał na progu poważnego odkrycia), znalazł wielką literę „Y" i przyglądał się jej bardzo uważnie przez powiększające szkło. Potem podał powiększające szkło Fossowi.

— Czy widzicie coś szczególnego w tej literze? — zapytał.

— Tak, sir, górne, prawe ramie jest trochę jakgdyby ząbkowane.

— Właśnie! — ucieszył się Silver, — Mogę teraz stawiać tysiąc przeciw jednemu, że jest to ta sama maszyna, na której pisane były ostrzegawcze listy anonimowe do Miss Maxwell. Ale nasi eksperci, jak się do tego zabiorą, potrafią wszystko do góry nogami odwrócić!

— W każdym razie, — zauważył sierżant, — to świadczy, że Miss Tibbett nie była nieprzytomna, kiedy nam opowiadała swoją historję.

— I co jest równie ważne, że ona usiłuje kogoś osłonić. Nie może być innego wyjaśnienia.

— Tak, ale kogo? - zapytał Foss, pełen niepokoju, że jego sława zaczyna się zaciemniać.

— Kogoś, za kogo biedna, stara kobieta gotowa była oddać życie.

Sierżant pchnął swój hełm na tył głowy i rzucił pytające spojrzenie inspektorowi.

— Nie wiem, o kim pan myśli,— zauważył — ale...

— Ale co?

— Bo to... ja nie lubię mówić o swoich domysłach!

— Bez skrupułów, Foss, nie jesteś cie świadkiem przed sądem.

— Przyznać się do zbrodni, której się nie popełniało, a potem usiłować popełnić samobójstwo, to wszystko jest bardzo niezrozumiałe, prawda sir?

— Wielka miłość może do wszystkiego doprowadzić, Foss!

— No tak, to racja. Ale, o ile wiem, jest tylko jedna osoba, do której Miss Tibbett jest bardzo przywiązana.

— Mówcież dalej, człowieku, — niecierpliwił się Silver, — mamy trudną zagadkę do rozwiązania teraz.

— No, więc, ja myślę, że ona zrobiłaby wszystko, co byłoby w jej mocy, dla Miss Maxwell, nieprawdaż?

— I Miss Maxwell była pierwszą osobą, na którą padło podejrzenie za bicia Lorrimera Crenstona!

— To prawda! — przyznał sierżant, — ale mimo to, ja często rozmawiałem z Miss Maxwell i daleki byłbym od posądzenia jej o morderstwo.

— Im starszy jestem, sierżancie, Foss, tembardziej przychodzę do przekonania, że nikt nie może zgóry wiedzieć, czy ktoś jest zdolny do popełnienia morderstwa, czy nie! Skoro ktoś ma ku temu poważne motywy, wtedy wślizgają mu się do mózgu dziwne myśli i zczasem staje on się zdolnym do niesamowitych czynów.

— Naturalnie, teraz to się człowiekowi narzuca, — rzekł sierżant — Miss Maxwell mogła napisać te listy do siebie, ale ja nie widzę, w jakim celu miałaby to robić!

— Szczerze mówiąc, niemało czasu spędziłem nad tem, usiłując rozwiązać to zagadnienie, ale bezskutecznie!

— Nikt przecież nie miałby lepszej okazji do zdobycia dublikatu klucza do safe'u Miss Maxwell, a co do tego wypadku z chloroformem, — Foss wpadał w coraz większy zapał, — mogła to sama załatwić, prawda?

— To nie jest wykluczone, — przyznał Silver.

— Ależ klejnoty nie były zasekurowane! — przypomniał sobie nagle Foss, ochłonąwszy w swym zapale do teoretycznych dociekań!

— Auriel Maxwell jest bogata, nie potrzebuje „dorabiać" przez oszustwa asekuracyjne.

— Rozumiem, co pan ma na myśli. Może to jest wielki błąd... Potem było morderstwo Kennetha Rowlanda. To nie było bardzo trudne dla niej: wymknąć się z domu nocą i zabić go.

— Ale nie zapominajmy, co się zdarzyło Foxy Kempowi!

(D. C. N.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Komisja Rybacka Wileńskiej Izby Rolniczej

W dniu 14 czerwca r. b. odbyło się w Wilnie drugie posiedzenie Komisji Rybackiej Wileńskiej Izby Rolniczej, podług następującego porządku obrad: 1) Przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia Komisji Rybackiej, 2) Ogólne sprawozdanie z postępu prac rybackich, 3) Sprawa kredytów względnie zapomóg dla rybaków, 4) Przebieg przetargów na obwody rybackie, 5) Organizacja rynku rybnego, 6) Wolne wnioski. Po przyjęciu bez zmian protokułu z poprzedniego posiedzenia, Komisja Rybacka wysłuchała sprawozdania:

1. Z postępu prac rybackich, z którego między innemi wynika, że za największy postęp prac rybackich uważać należy dokonywany podział wód otwartych (jezior i rzek) na obwody rybackie, który to podział stał się możliwy z chwilą zapoczątkowania wprowadzenia w życie ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r.

Podział wód na obwody rybackie dał możność wyodrębnienia i zapoczątkowania lub też pogłębienia szeregu prac rybackich, których bez podziału wód na obwody nie dałoby się przeprowadzić.

2. Z wyniku starań w sprawie uzyskania kredytów rybackich na kupno dla rybaków zawodowych sieci i pomoc przy wydzierżawianiu obwodów rybackich, ponieważ uzyskany kredyt nawet średnioterminowy i niskoprocentowy nie rozwiąże w pewnych wypadkach gospodarczego usamodzielnienia rybaka, zastanawiano się nad możliwością uzyskania subsydjów na ten cel.

3. Z przebiegu pierwszych przetargów na obwody rybackie, które odbyły się w starostwach: od dnia 4 do dnia 9 czerwca w Brasławju, dnia 11 czerwca w Głębokiem i dnia 13 czerwca r. b. w Wilnie.

Zainteresowanie się przetargami było znaczne, zwłaszcza w Brasławiu; z ogólnej ilości utworzonych w pierwszej kolejności obwodów rybackich, czyli z:

66 obwodów jeziorowych o łącznej powierzchni 24,000 ha., 22 obwodów rzecznych o łącznej długości 200 klm. b., zostało wystawionych na przetarg publiczny.

35 obwodów jeziorowych — 9,834 ha i 22 obwody rzeczne — 200 klm. b. Z pozostałych obwodów rybackich tworzone są spółki rybackie jeziorowe; obwody uznane za własne ,wydzierżawiane są przez właścicieli. W wyniku dokonanych przetargów, zostało wydzierżawionych 25 obwodów jeziorowych — 7,466 ha. i 2 obwody rzeczne; nie wydzierżawiono 10 obwodów rybackich — 2.368 ha. i 20 obwodów rzecznych.

Na niewydzierżawione obwody rybackie odbędą się nowe przetargi.

4. Ze spraw związanych z organizacją rynku rybnego wynika, że Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie w dalszym ciągu pracowała nad organizacją rynku rybnego zwłaszcza w kierunku organizacji dostawy i sprzedaży ryby stawowej, oraz, że w r. b. Spółdzielnia przystąpiła do organizowania próbnej sprzedaży ryby jeziorowej.

Jak pożyteczna była działalność Spółdzielni Producentów Ryb w Wilnie, widoczne jest chociażby z następującego przykładu. Cena karpia w hurcie w kampanji 1933/34 zmniejszyła się w porównaniu z okresem z kampanji 1932/33 r. zaledwo o 2,5%, zaś przeciętna waga karpia była w kampanji 1933/34 r. znacznie gorsza, wynosząc 450 gramów, gdy w kampanji poprzedzającej — 650 gramów sztuka. W tym czasie ceny na ziemiopłody spadły, przyjmując ceny z 1928 r. za 100 — z 49,9 na 34,4 — czyli o 30%, nabiał z 55,0 na 44,9 — czyli o 18%, zwierzęta rzeźne z 43,8 na 40,8 — czyli o 7%.

W wolnych wnioskach zastanawiano się nad:

1. Importem ryb słodkowodnych do Polski i okazało się, że importu ryb żądają oprócz Z. S. S. R. także Niemcy (Prusy Wschodnie) i Estonja.

2. Możliwością rewizji traktatu handlowego z Węgrami, który przyznaje Węgrom zbyt liberalne ulgi celne na przywóz karpi, ze znaczną szkodą dla krajowej produkcji karpia.

3. Sprawą projektowanego nowego sposobu opodatkowania stawowych gospodarstw rybnych i jezior podatkiem gruntowym; istnieje odnośny projekt że sztuczne gospodarstwa rybne mają być opodatkowane, wskazanym wyżej podatkiem, według klasy tego gruntu, jaki został zalany, jeziora zaś według najniższych klas użyteczności gruntów rolnych.

4. Zagadnieniem uporządkowania stosunków i gospodarki rybnej na największem w Polsce jeziorze Narocz i t. d.

W rezultacie przeprowadzonej dyskusji uchwalono między innemi wnioski, dotyczące:

Przyznania rybactwu środków finansowych na gospodarcze usamodzielnienie się rybaków zawodowych, na zaangażowanie instruktora rybackiego do prac w terenie i t. p.

Interwencji u odnośnych czynników o możliwe ograniczenie importu ryb słodkowodnych do Polski.

Unormowanie stosunków i gospodarki rybackiej na jeziorze Narocz i t. d.

ZBYT ŻELAZA POZASYNDYKATOWEGO

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Izba Przemysłowo—Handlowa w Wilnie prowadzi szeroko zakrojoną akcję, mającą na celu uzyskanie rabatów kresowych dla całego szeregu wyrobów przemysłowych, sprowadzanych na teren Ziem Północno-Wschodnich, a przedewszystkiem artykułów skartelizowanych i zmonopolizowanych. Fragmentem tej akcji jest wystąpienie Izby w sprawie warunków zbytu na tym terenie żelaza pozasyndykatowego w postaci łańcuchów, pił i bednarki zimno—walcowanej.

Mała chłonność naszego rynku w odniesieniu do tych artykułów, tłumaczy się ich wysoką ceną, nadmiernemi kosztami przewozu, oraz niedogodnemi warunkami płatności, przy zakupach tych artykułów w hucie „Pokój". Uwagi te odnoszą w szczególności do łańcuchów, których ceny dla Ziem Północno-Wschodnich nie są niższe od cen dla hurtowników warszawskich.

Na podobne ukształtowanie się cen wspomnianych artykułów na tym terenie wpłynęło z jednej strony to, że korzystanie z rabatów ilościowych jest niedostępne dla firm miejscowych, z drugiej zaś fakt, że firmy warszawskie sprowadzają towar w ładunkach wagonowych, podczas gdy wysyłki dla Ziem Półn.-Wschodnich mają charakter wyłącznie drobnicowy, co niepomiernie podnosi koszty przewozu. Rzecz prosta, że udzielane bonifikaty frachtowe, które zresztą ostatnio zostały obniżone z 8 gr. na 2,2 gr. od 1 kl., nie mogą stanowić żadnej rekompensaty dla tych Ziem.

Wobec takiego stanu rzeczy Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie wypowiedziała się za przywróceniem do tychczasowej bonifikaty frachtowej w wysokości 8 gr. od 1 klg., oraz za zrealizowaniem koncepcji wagonów zbiorowych na trasie Zagłębie Ziemie Północno-Wschodnie. Największe jednak znaczenie Izba przypisuje ewentualnym ustępstwom ze strony samego przemysłu w postaci zniżek cen i udzielania nieco dłuższych terminów kredytów.

TRANSPORTY TOWARÓW POLSKICH I SOWIECKICH W STOŁPCACH

W skład komisji handlowej sowieckiej w Stołpcach nagromadzono mnóstwo towarów pochodzenia polskiego. Transporty towarów odejdą niebawem na teren ZSRR. Również w składach gromadzą się towary sowieckie i większe transporty ryb i kawioru, które następnie odchodzą do szeregu miast polskich, a między innemi i Wilna.

W najbliższym czasie w Wilnie i w innych miastach Polski mają się ukazać specjalne gatunki wina sowieckiego po niskich cenach. Również w b. r. na rynku krajowym ukazać się mają winogrona sowieckie, które nie są gorsze od włoskiego, bułgarskiego, oraz jugosłowiańskiego a tańsze o 15 proc.

10 TYS. ŚWIŃ NA TERENIE WOJ. PÓŁNOCNO-WSCHODNICH ZOSTANIE ZAKUPIONYCH PRZEZ SOWIETY

Przedstawicielstwo handlowe sowieckie w Warszawie prowadzi obecnie pertraktacje z wytwórniami bekonów w sprawie nabycia większego transportu bitych świń dla ZSRR.

Na terenie województw północno-wschodnich zostanie zakupionych około 10 tys. świń. W związku z tem w najbliższym czasie na teren tych województw przybędzie delegacja sowieckiej misji handlowej celem poczynienia przygotowań dla zakupów.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KOCHANKA Z KABARETU" I REWJA W „ROXY"

Film jest angielski, a więc należy odrazu powiedzieć sobie, że nic szczególnego w nim być nie może. Po za wielkiemi i udanemi dramatami historycznemi nie mieliśmy żadnego lepszego obrazu z wytwórni angielskich.

„Kochanka z kabaretu" ma tę samą, ciężką budowę, co i inne podobne filmy, wyprodukowane w Londynie. Założenie fabuły scenarjusza jest trafne i ciekawe. Ośrodkiem staje się pogoń za ważnym dokumentem, który wędruje w najprzeróżniejszych okolicznościach. Motyw zasadniczo bardzo filmowy i zdradzający pewne filjacje z pomysłami clairowskiemi, jest jednak potraktowany zbyt naiwnie.

Wykonawcy są naszej publiczności zupełnie nieznani.

Program rewjowy składa się z dziesięciu numerów, licząc w to produkcje bardzo krewkiej orkiestry. Na czoło wykonawców wysuwa się, lansowana zresztą przez samych organizatorów Nina Fedorówna. Łagodne brzmienie jej głosu pozwala na wdzięczne wykonanie piosenek charakterystycznych. Gozdawa—Gołębiowski pracuje za trzech. Dziwne, że przy swojej energji nie potrafił jeszcze poskromić całkowicie orkiestry, która ciągle chce być najgłośniejsza i arytmiczna.

Jako dodatek nadzwyczajny jest ćwiczenie w cierpliwości. Przerwy trwają grubo ponad pół godziny.

Tad. C.

MATERJAŁY POCHODZENIA WOJENNEGO.

WILNO. Ukazało się ogłoszenie, podpisane przez p. wojewodę wileńskiego z dnia 11. 7. r. b., przypominające, że wszelkie materjały pochodzenia wojennego stanowią zawsze własność Skarbu państwa. Materjały te nie mogą być przez nikogo nieuprawnionego przywłaszczane i zbywane.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu i rozkazu M. S. Wojskowych. Państwo zastrzegło sobie wyłącznie prawo do zbiórki i likwidacji tych materjałów przez swoje organa i osoby upoważnione.

Z ogłoszenia tego wynika, iż p. wojewoda udzielił koncesji na zbiórkę materjałów powojennych w postaci drutu kolczastego, gładkiego, szyn, belek żelaznych i t. p. firmie prywatnej, której agenci posiadają zaświadczenia, potwierdzone przez Urząd Wojewódzki wileński. Koncesja ta udzielona przedsiębiorstwom, gwarantuje im wyłączność działania na terenie wskazanym w koncesji.

Osoby winne zbierania, przechowywania lub zbycia materjału pochodzenia powojennego, jak również osoby nabywające świadomie te materjały, a zatem współdziałające w handlu nielegalnym, będą pociągane do odpowiedzialności karnej w myśl ogólnych przepisów prawnych.

Programy radjowe

WILNO

Niedziela, dnia 15 lipca 1934 r.

8,30 Pieśń.
8,35 Muzyka.
8,38 Gimnastyka.
8,53 Muzyka.
9,05 Dziennik poranny.
9,10 Muzyka.
9,20 Chwilka pań domu.
9,25 Muzyka.
9,55 Program dzienny.
10,00 Nabożeństwo.
11,57 Czas.
12,00 Hejnał.
12,05 Kom. met.
12,10 Poranek muzyczny.
13,00 „Piękna przyroda w muzyce" — pog. wygł. A. Chybiński.
13,10 Muzyka lekka.
13,45 „Włochy — kraina słońca, morza i gór" — odczyt wygłosi M. Gruszczyński.
14 — 14,20 Ludowe pieśni karaimskie w wykonaniu zespołu: Walentyna i Halina Łobanosówne (śpiew), Lidja Schole (fort.), S. Czosnowski (klarnet) A. Jóźwiak (skrzypce) i bębenek.
14,20 Koncert.
15,00 Rolnictwo w Sowietach — pogadankę wygłosi inż. W. Miszewski.
15,15 — 16,15 Audycja dla wszystkich: 1) „Zakładajmy gminne muzea ludoznawcze" — pog. wygł. K. Petaszewski. 2. Muzyka. 3. Chwila humoru. 4. Muzyka. 5. „Życia prawniczego" — pog. wygł. Jan Hopko. 6. Muzyka.
16,15 Muzyka (płyty)
17,00 Program na poniedziałek.
17,05 Pogadanka straży ogniowej.
17,10 Koncert solistów.
18,00 „Choroby i szkodniki roślin w miesiącach letnich" pog. wygł. inż. J. Turska.
18,15 Jazzowa muzyka.
18,45 O życiu literackiem Krakowa — felj. wygł. K. Czachowski.
19,00 Audycja wesoła: „Ostatnia kradzież Giocondy" — sketch K. I. Gałczyńskiego.
19,15 Muzyka lekka.
20,00 Myśli wybrane.
20,02 Feljeton aktualny.
20,05 Dziennik wieczorny.
21,00 Trąbka i capstrzyk z Gdyni.
21,02 Audycja wesoła.
22,00 „Ta sama melodja" — felj. wygł. R. Goetling.
22,15 Wiadomości sportowe z Rozgłośni.
22,30 — 23,30 Godzina życzeń (płyty). W przerwie kom. met.

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 16 lipca 1934 r.

8,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 8,35 Muzyka (płyty) 8,38 Gimnastyka 8,53 Muzyka (płyty) 9,05 Dz. poranny 9,10 Muzyka (płyty) 9,20 Chwilka pań domu 9,25 Muzyka por. 9,55 Program na dz. bież. 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa 11,57 Sygnał czasu 12,00 Hejnał 12,05 Kom. meteorologicz. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka 13,00 Dziennik południowy 13,05 Słynni artyści (płyty) 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim 14,05 Wiadomości gospodarcze 16,00 Koncert orkiestry wiejskiej 17,00 Program dla dzieci ze Lwowa 17,15 Recital skrzypcowy 17,40 Recital śpiewaczy 18,00 Pogadanka z Krakowa 18,15 Koncert kameralny 18,45 Pogadanka 18,55 Życie kulturalne i artystyczne stolicy 19,00 Rozmaitości 19,10 Program na dzień następny 19,15 Audycja żołnierska 19,40 Muzyka salonowa 19,50 Wiadomości sportowe 20,00 Myśli wybrane 20,02 Bądźmy młodzi — feljeton 20,12 Muzyka lekka 20,50 Dziennik wieczorny 21,00 Transmisja z Gdyni 21,02 Skrzynka pocztowa rolnicza 21,12 Koncert popularny 22,00 W walce ze szkodliwym mitem o poecie — feljeton 22,15 Muzyka tan. 23,00 — 23,05 Wiadom. met. 23,05 — 23,30 Jesień w Polsce — odczyt.

W terenie i na torach

Dzisiejsze wyścigi konne na Pośpieszce

Dziś w ósmym dniu wyścigów konnych, odbędą się na Pośpieszce następujące gonitwy:.

1. **Wojskowy bieg naprzełaj im. 1 p. Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego.** Nagroda 400 zł. Dla 5 l. i st. koni, które startowały w Wilnie i zajęły płatne miejsca, — lecz nie wygrały biegu naprzełaj wartości 500 zł. Za każdy wygrany bieg naprzełaj wartości 300 zł. 1 kg. nadwagi, wartości 400 zł. — 2 kg. nadwagi. Dla jeźdźca zwyc. nagroda honorowa ofiarowana przez Korpus Oficerski 1 p. Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego. — Dystans 4500 m.

Zapisane:
Tadeusz, Talizman, Riviera, Raróg II,. Zew, Vera Dinka, Aida, Wiśka, Złota Pani, Naulaka, Wódz, Tobjasz.

2. 500 zł. **Gonitwa z płotami** dla 3 l. i st. koni. Dystans 3200 m.

Zapisane:
Czaruś, Derkacz, Elf, Ibarwilla; Lady Dudek, Mitra, Branka, Djonizos.

3. **Bieg naprzełaj im. prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego.** Nagroda 700 zł. Dla 5 l. i st. koni. Za każdy wygrany bieg naprzełaj wartości 400 zł. 1 kg. nadwagi, wartości 500 zł. — 3 kg. nadwagi. Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa, ofiarowana przez pułk. dypl. Zbigniewa Brochwicz - Lewickiego. — Dystans 5000 m.

Zapisane:
Równy, Tadeusz, Salem, Talizman, Żadny, Raróg II, Rumak, Złota Pani, Insolente, Naulaka, Wódz.

4. **3000 zł. Steeple chase im. ministra rolnictwa i reform rolnych.** Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Zwycięzca gonitwy nr. 16 — wykluczony. Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa ofiarowana przez pana ministra rolnictwa i reform rolnych. — Dystans 4800 m.

Zapisane:
Gwido, Ortel, Emir II, Bakarat, Nawój, Jataka, Glorja.

5. **Wojskowy bieg naprzełaj im. Szefa Dep. Kawalerji. Nagroda — 1000 zł.** Dla 5 l. i st. koni które startowały w Wilnie i zajęły płatne miejsca. Zwycięzca gonitwy nr 13 — wykluczony. — Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa, ofiarowana przez płk .dypl. Jana Karcza. Dystans 5000 m.

Zapisane:
Rumak, Vera Dinka, Gaduła, Naulaka, Wódz, Witraż.

6. **1000 zł. Steeple chase im. prezesa Wileńskiego Tow. Hod. Koni i Popierania Sportu Konnego.** Gonitwa z przeszkodami dla 4 l. i st. koni Konie, które wygrały gonitwę wartości 1200 zł. — wykluczone. Zwycięzca gonitwy nr 7 — wykluczony. Dla jeźdźca zwycięzcy nagroda honorowa, ofiarowana przez p. gen. M. Przewłockiego. Dystans 4000 m.

Zapisane:
Ortel, Pech, Insolente, Nawój, Gazela II.

Jak się dowiadujemy, przybędzie na dzisiejsze wyścigi radca ministerjalny p. Glass, by wręczyć w imieniu ministra rolnictwa nagrodę zwycięzcy biegu czwartego.

DZIŚ, W NIEDZIELĘ

W Wilnie: Ósmy dzień wyścigów konnych na Pośpieszce. Pocz. o godz. 16. **Mecz piłkarski Hapoel (Warszawa) — Makabi i Ognisko — Drukarz.**

Na stadjonie wojska polskiego o godz. 15.30 międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.

Na boisku Warszawianki o 17,30 mecz ligowy Warszawianka — ŁKS.

Na Wiśle — o godz. 15 kajakowe mistrzostwa Polski na 1000 m. i 10 km. Meta przy przystani WKS — Żoliborz.

Na kortach WLTK — dalsze mecze treningowe. Grają o 15.30 Hebda — Tarłowski contra Tłoczyński — Estrabeau.

Na dynasach: o godz. 16 wyścigi kolarskie i motocyklowe.

W Łodzi — mecz water-polo o wejście do Ligi Delfin — ŁKS.

Na Śląsku: — mistrzostwa szosowe Polski na 150 km., mecz ligowy Ruch — Polonia i mecz towarzyski Vienna — AKS.

W Krakowie — mecz water - polo Cracovia — ŁKS o mistrzostwo Polski.

W Poznaniu — wyścigi motocyklowe o „Złoty kask".

We Lwowie — Mecz lekkoatletyczny Lwów — Wilno.

W Siedlcach — mecz ligowy Strzelec — Garbarnia.

ZAGRANICA

W Pradze Czeskiej — mecz tenisowy finałowy o mistrzostwo strefy europejskiej pomiędzy Czechosłowacją a Australją.

W Rydze — mistrzostwa tenisowe Łotwy z udziałem polskich rakiet.

W Liege — mecz tenisowy naszych przyszłych przeciwników Belgijczyków z rezerwową reprezentacją Francji.

Wyścig kolarski „Strzelca"

Sekcja kolarska K. S. Strzelec w dniu 22 lipca br. organizuje na szosie grodzieńskiej (start na 11 km. od Wilna o godz. 8 .m. 30) I Doroczny wyścig Kolarski K. S. Strzelec na dystansie 100 km. dla zawodników licencjowanych i na dystansie 25 km. dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuje do dnia 20 lipca br. do godz. 20 włącznie sekretarjat K. S. Strzelec ul. Wielka 68 m. 2 tel. 1823 czynny codziennie od 18 do 20 godz.

Wpisowe od zawodnika wynosi: do 100 km. — 2 zł., do 25 km. — 1 zł.

Garnizon Związku Strzeleckiego ofiarował cenną nagrodę na wyścig, oraz Firma L. Liwszyc, ponadto została ofiarowana nagroda bezimiennie dla zawodnika, który trasę 100 km. pokryje w czasie 3 godz. i 10 m.

Zawodnicy startujący na 25 km. otrzymają nagrody praktyczne.

Polska — Danja i Grecja — Polska

Po meczu Polska - Belgja o puhar Davisa, w Warszawie rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska - Danja. Program meczu przewiduje 7 spotkań t. j. 4 gry pojedyńcze panów, gra pojedyńcza pań, gra podwójna panów, oraz mieszana. Danja wystawia najlepszy skład z Krahwinkel - Sperling i Ulrichem na czele. Mecz ten odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 bm.

Pozatem przewidziany jest w pażdzierniku międzypaństwowy mecz tenisowy Grecja - Polska w Atenach. Rewanżowy mecz odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę w Warszawie.

Pierwszy dzień meczu Czechosłowacja—Australja

W piątek rozpoczął się w Pradze Czeskiej finałowy mecz o puhar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Czechosłowacją a Australją. Pierwszy dzień nie przyniósł większych niespodzianek. Menzel wygrał z Mac Grath w trzech setach 10:8, 6:2, 8:6, a Crawford pokonał Hechta również w trzech setach 6:4, 6:2, 6:2.

Po pierwszym dniu meczu brzmi 1 : 1.

9-ty etap Tour de France

W czwartek przebyty został 9-ty etap wielkiego wyścigu kolarskiego dookoła Francji. Trasa prowadziła z Gap do Digne na dystansie 227 km. pierwsze miejsce zajął Francuz Vietto w 8 godz. 8 m. 44 sek., drugim skolei był Molinard w czasie 8 g. 11 m. 7 sek. przed Troueba o gumę za drugim.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Francuz Magne —63: 53:34. Zwycięsca 9-go etapu Vietto zajął 6-te miejsce.

W klasyfikacji państw prowadzi również Francja.

KATOL ZABIJA OWADY, ROBACTWO
Prod. H. WOJTKIEWICZ
Wilno Kalwaryjska 21. tel. 20-14

Wilno 15 lipca 1934 r.

Omawiając dzisiejsze lekkoatletyczne zawody kobiece międzypaństwowe Niemcy — Polska, pisze wczorajszy „Przegląd Sportowy":

„Zwycięstwo Niemek jest dla nas kwestją przesądzoną; cenna nagroda ministra Lipskiego — piękny puhar z bronzu ze stylizowanym, srebrnym orłem —. powędruje na rok do Monachjum. Pozostaje jednak pytanie, czy i jak panie nasze zdołają usprawiedliwić opinję „drugiego państwa w Europie w lekkoatletyce kobiecej".

Pesymistyczniej jeszcze ocenia wynik, wychodzący w Łodzi, „Express Ill.":

„Rozważając szanse meczu niedzielnego, musimy na wstępie zapoznać się z klasą naszych przeciwniczek. A więc najpierw sprinterki. Tutaj mają Niemcy łatwy wybór. Cztery zawodniczki biegnące w „okolicy" 12,2 na setkę, mówią wyraźnie o nadzwyczaj wysokiej klasie naszych przeciwniczek. Na meczu w Warszawie, pobiegną setkę: Dollinger, i Albus, obie uzyskujące z łatwością na tym dystansie 12,3. Doskonała Kraus na 200 m. uzyskująca tutaj 24.6 i jej partnerka Doerffeldt, dopełniają grupy sprinterskiej.

Z taką ekipą podjąć walkę w sprintach jest w naszych obecnych warunkach rzeczą nadzwyczaj trudną. Walasiewiczówna w pełnej formie mogła sobie poradzić z tą czwórką i wywalczyć dla nas dwa pierwsze miejsca. Tymczasem doznała ona ostatnio kontuzji nogi i wątpić należy, czy do niedzieli kontuzja ta da się zupełnie wyleczyć. To też wyniki Walasiewiczówny, podstawy naszego zespołu reprezentacyjnego, stoją na meczu z Niemkami pod znakiem zapytania. Dalsze nasze sprinterki nie odegrają żadnej roli w tym pojedynku".

Poczem, przechodząc wszystkie konkurencje kolejno, dochodzi do wniosku ,że jedynie w oszczepie mamy widoki na pewne zwycięstwo, a w dysku triumf Wajsówny jest możliwy. Miejmy nadzieję, że nie zbraknie i miłych niespodzianek. Z kobietami nigdy nic nie wiadomo.

Wł. L-n.

U nas i gdzieindziej

W czwartek rozegrany został w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską drużyną Vienna a Wisłą, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0)

* * *

W Pradze wobec 14000 widzów rozegrany został poraz 16 z rzędu mecz piłkarski Sparta - Hungarja. Tym razem zwycięstwo odniosła Sparta 2:1 (0:0).

* * *

Do Warszawy przybyli dwaj polscy sportowcy z Charbina, którzy wezmą udział w igrzyskach Polaków z zagranicy jako jedyni reprezentanci Dalekiego Wschodu.

* * *

Mistrzostwo kolarskie Niemiec środkowych na trasie Halle - Sangerhausen wynoszącej 100 km. zdobył łatwo **Polak Klimaszewski** w czasie 3:09:58,2 sekundy.

* * *

Tour de France, największy bieg kolarski świata, odbywający się obecnie wywołał olbrzymie zainteresowanie w całej Francji. Pisma francuskie przynoszą codziennie mnóstwo mniej lub więcej interesujących szczegółów w związku z biegiem. M. in. prasa francuska donosi, że najwyższym kolarzem w Tour de France jest Francuz Pelissier (1,88 wzrostu), dalsze miejsca zajmują — Włoch di Paco, (1,85) Niemiec Nitschke (1,84) i Włoch Cazzulani (1,82).

Najmniejszym kolarzem jest Hiszpan Trueba, — 1,53.

Najcięższym kolarzem jest Włoch Di Paco, który waży 85 kg. najlżejszym jest Hiszpan Trueba, który waży tylko 58 kg.

Najstarszym kolarzem jest Pelissier — 31 lat, a najmłodszym Marcaillon — 23 lata.

Przeciętny wzrost większości kolarzy, biorących udział w biegu, waha się od 1,70 — 1,72; średnia waga wynosi 68 — 72 kg.

ZŁÓŻ OFIARĘ W NASZEJ ADMINISTRACJI NA GŁODUJĄCĄ WIEŚ WILEŃSKĄ

Na wakacje W TRAMPKACH

Nr. 27-34

2·50

Nr. 35-38 zł. 3.-,
Nr. 39-45 zł. 4.-

Idealny płócienny bucik na mocnej, gumowej podeszwie. — Najodpowiedniejszy do pracy, sportu, gimnastyki i na wycieczki.
Do »TRAMPEK« noście nasze lufowe wyściółki.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

Z życia Turgiel

W dniu 8 lipca roku pańskiego 1934 była wielka uroczystość Narodu tego — Boże Ty mój! W kościele i na cmentarzu. Za cmentarzem i — o niemal w każdem miejscu. Zjechało się ludności z „całego świata..."

Na tenadzwyczajność złożyły się trzy okoliczności. Pierwsza i najważniejsza dla nas ludzi prostych, to przyjazd do Turgiel Arcypasterza z Wilna. Druga przyczyna — to obchód jubileuszu pięćdziesięciolecia kapłaństwa dziekana turgielskiego ks. Pawła Szepeckiego i — wreszcie — trzecia, to — wyświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Turgielach..

Z chwilą, kiedy Arcypasterz wyszedł z kościoła, odbyła się przy plebanji akademja ku czci sędziwego jubilata, ks. Dziekana Szepeckiego, z powodu pięćdziesięciolecia kapłaństwa.

Na ganku plebanji usadowiono ks. dziekana z laską w ręku. Laska cała srebrna, gdzieniegdzie pozłacana. Ma to być właśnie oznaką pięćdziesięciolecia pracy kapłańskiej, a nosi ta laska nazwę: „laska starości". Obok ks. dziekana zgromadziło się tyle księży, pań i panów, że osoba staruszka jubilata tylko troszeczkę była widoczna. Przy ganku z lewej strony ustawiły się szeregi SMP. ze sztandarem, orkiestra pod batutą pana Suchwalły z Taboryszek; po prawej zaś stronie ganku ustawił się oddział styzelecki, a ogromny dziedziniec zaległy tłumy wiernych.

Przemówień na akademji było dużo; przemawiał najpierw wielcy, a potem maluczcy. Znalazłszy się w gronie maluczkich, miałem możność słyszeć treść życzeń, składanych ks. dziekanowi przez druhny i druhów SMP. Było to miłe i rzewne, bo szczere. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w życiu Turgiel i w oczach społeczeństwa jest na szarym końcu. Młodzież Stowarzyszenia ma tutaj taką malutką chatynkę na swoje zebrania organizacyjne; ma uniformy organizacyjne, lecz z płótna lnianego własnego wyrobu; posiada dużo zalet duchowych i umysłowych, lecz wszystko to napotór nie sprawia wrażenia. Szeregi S. M. P. dosyć są liczne. Gdy Młodzież Stowarzyszona maszerowała ze sztandarem na czele, to było na co patrzeć. Ludzie jednak nie znajdują w tem nic ciekawego.

Rozwój na naszym terenie organizacyj społecznych należy zawdzięczać poparciu życzgodnego duchowieństwa turgielskiego z ks. dziekanem Szepeckim na czele.

SMP. w tym dniu miało ten wielki zaszczyt i szczęście, że wyświęcenia sztandaru dokonał najukochańszy protektor Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, Arcybiskup wileński Romuald Jałbrzykowski w kościele w Turgielach przed wielkim ołtarzem, a chrzestnym ojcem sztandaru był generał Lucjan Żeligowski.

Wślad za tem do drzewca sztandaru zostały wbite gwoździe: przez Arcypasterza, przez pana generała L. Żeligowskiego, przez rodziców chrzestnych i osoby z patronatu S. M. P.

P. - iz.

—co—

DROBIAZGI TECHNICZNE

APARAT REJESTRUJĄCY ROZMOWY TELEFONICZNE

Z pomiędzy cudownych wynalazków, zapłodnionych genjalnemi ideami Edisona, jako rzecz najnowszą, należy wymienić urządzenie, rejestrujące rozmowy telefoniczne i na życzenie je reprodukujące. Jest to t. zw. teledifon, którego prototypem jest Edisona aparat do dyktowania, znany w postaci walca fonograficznego. Teledifon został przedstawiony oficjalnie na zeszłorocznej wystawie światowej w Chicago i przeszedł już swoje pierwsze choroby dziecięce, tak, że obecnie rozpoczął on w Ameryce swój prawdziwy pochód triumfalny, znajdując silny popyt w większych przedsiębiorstwach i instytucjach dziennikarskich.

Ten pomysłowy aparat zawdzięcza swoją realizację rozwojowi techniki radjowej. Albowiem dopiero przez zastosowanie odpowiednich wzmacniaczy, zbudowanych na zasadzie lamp radjowych, wzmacniających należycie rozmowy telefoniczne i przez tego regulujących automatycznie, zależnie od okoliczności, jej siłę dźwiękową, stał się ten aparat zdatny dla praktycznego użytku.

SAMOLOT Z TURBINĄ PAROWĄ

W sferach aeronautycznych aktualnym jest obecnie projekt budowy samolotu parowego. Poped ma się składać z kombinacji turbiny parowej i kotła obrotowego. Przez zastosowanie takiego popędu ma się stać możliwem skonstruowanie olbrzymiego typu samolotów o sile 2500 koni, które będą w stanie odbywać podróże bez zatrzymywania się z Europy do Brazylji, Południowej Afryki, a nawet Japonji i to z obciążeniem efektywnem do 1000 klg. Długość takiego samolotu ma wynosić około 21 m., szerokość 33 m. W uwzględnieniu wymogów, jakie tu wchodzą w rachubę, samolot ten będzie musiał być zaopatrzony w dwa śmigi, przeciwnie się obracające. Maksymalna chyżość tego samolotu ma wynosić 380 klm. na godzinę.

WYSPY STALOWE NA OCEANIE

Lądowanie samolotów na pełnem morzu są dziś niemożliwe, choć dla należytej rozbudowy komunikacji transatlantyckiej konieczne. Celem stworzenia takich lądowisk czyni się różne projekty i to równocześnie z angielskiej i amerykańskiej strony. Chodzi tu o zbudowanie na środku Atlantyku pod 40 stopniem szerokości geograficznej wyspy startowej, która musiałaby być równocześnie punktem oparcia dla paroweców i portem dla samolotów. Amerykanie chcą wybudować stałą nieruchomą wyspę, natomiast projektanci angielski przewidują wybudowanie wyspy ruchomej, któraby mogła się dostosować do ruchów morza i przez to stać się bardziej odporną na ataki burz.

MUR NIEWIDZIALNEGO „DYMU" ZATRZYMĄ SAMOLOTY NIEPRZYJACIELSKIE.

Pisma angielskie donoszą o jedynym w swoim rodzaju wynalazku, który aczkolwiek „wojenny", ma charakter wyłącznie obronny, i nie może w żaden sposób być użyty do ataku i do niszczenia rozciągającego się za frontem „zaplecza".

Wynalazek, który jak zapewnia prasa, został już dokładnie wypróbowany przez inżynierów i chemików angielskich, w najgłębszej tajemnicy przed okiem niepowołanych, polega na tem, że w powietrzu, na dowolnej wysokości, rozpyla się jakąś substancję stałą, tworzącą mur niewidzialnego „dymu". Dym ten chroni terytorjum od wszelkich ataków lotniczych ze strony nieprzyjaciela. Jeżeli bowiem w sferę owego „muru" dostanie się samolot nieprzyjacielski, znajdujący się w powietrzu niewidzialny pył, wchłonięty przez karburatory, „zamula" motory do tego stopnia, że stają się zupełnie niezdatne do użytku.

W ten sposób można unieszkodliwić na wielkiej przestrzeni każdą żądaną liczbę samolotów.

Rozpylanie owej substancji stałej uskutecznia się zapomocą specjalnego pocisku, wystrzelonego ze zwykłego działa. Pocisk opatrzony jest przyrządem zegarowym i pęka na każdej żądanej wysokości.

Rozpylona substancja, jak pył wulkaniczny unosi się bardzo długo w powietrzu, jest bowiem dość lotna, aby nie spadać na ziemię i dość gęsta, aby tworzyć zwartą, choć niewidzialną ścianę.

Ofiary

Do Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego pomocy ludności dotkniętej klęską nieurodzaju wpłynęły następujące ofiary:

1) P. dyrektor Adam Wyleżyński w Warszawie — zł. 2,90.

2) Pracownicy B. P. Oddział w Wilnie — zł. 109,53.

3) Pracownicy B. P. Oddział w Lublinie — zł. 14,50.

4) Pracownicy B. P. Oddział w Pińsku — zł. 39,64.

5) Pracownicy B. P. Oddział we Lwowie — zł. 204,15.

6) P. inż. naczelnik E. Peczke z listy Nr. 1061 — zł. 11,80.

7) P. dr. Bronisław Dziadul — zł. 2,—.

8) Biuro pesonalne Dyrekcji P. K. P. w Wilnie — zł. 71,90.

9) Dowództwo Brygady K. O. P. w Wilnie z listy Nr. 793 — zł. 31,92.

10) Polska składnica galanteryjna Fr. Friliczki z listy Nr. 1092 — zł. 10,—

11) P. inż. Jan Trzeciak z listy Nr. 750 — zł. 5,—.

12) P. Wanda Moszczyńska — zł. 2,—.

13) P. Stanisława Bukowska — zł. 2,—.

14) Wileńsko - Nowogródzka Izba lekarska — zł. 150,—.

15) Pracownicy Ośrodka Zdrowia w Wilnie — zł. 14,20.

Razem zł. 665,64.

Ważne dla wyjeżdżających do Truskawca!!

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, w Drohobyczu, uruchomiła na czas obecnego sezonu

FILJĘ W TRUSKAWCU

która załatwiać będzie dla osób tamże wyjeżdżających wszelkie czynności i zlecenia wchodzące w zakres bankowości.

Filja truskawiecka przyjmuje zatem przekazy, wkładki oszczędnościowe, załatwia inkaso weksli i czeków, oraz kupno wymianę walut przy policzeniu minimalnych kosztów.

Gotówkę skierować należy do Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Drohobyczu (Konto P. K. Nr. 592275).

POSZUKIWANY PRZEDSTAWICIEL

dla sprzedaży maszyn biurowych NA M. WILNO I WOJEWÓDZTWO

G. GERLACH, Warszawa, Ossolińskich 4

Stale wybór rozmaitych gatunków kołder w nowopowstałej pracowni

„ŹRÓDŁO KOŁDER"

Wilno, Niemiecka 5.

Zamówienie wykonywane są szybko i punktualnie. Ceny najtańsze! Najtańsze ceny!

Uwaga!

Osoby rozporządzające wolnemi pokojami względnie mieszkaniami umeblowanemi są proszone o zgłaszanie ich do Wydziału Kwaterunkowego I-szych Ogólnopolskich Targów Patrzarskich Wilno, Ogród po Bernardyński w godzinach 10—11 i 18—19 celem pomieszczenia przyjezdnych na Targi Patrzarskie, które odbędą się w terminie od 18.VIII. do 9.IX. b. r.

„HELIOS" Nie zważając na sezon letni wyświetlamy wielki emocjonujący film

Przygoda o północy

W roli główn królowa wszystkich konkursów piękności w Ameryce LORETTA YOUNG i RICARDO CORTEZ. Ceny od 25 gr. Nad program: Atrakcje.

Kino-Rewja **COLOSSEUM** Ceny od 25 gr. Dziś najnowszy i największy przebój produkcji europejskiej p. t. **Dziesiąty Kochanek**

Film był wyświetlany w największych stolicach świata z niebywałem powodzeniem. W roli głównej ANNY ONDRA.

Nie zwracając na olbrzymie koszty sprowadzenia tego filmu ceny nie podwyższone. Na scenie: NOWA REWJA „LIPIEC I SŁOWIKI". Program: „Lilje" (groteska—L. Grzybowska i Trio Grey), „Taniec piratów"—Duet Ron-Valt., „Lepek ma głos" monologi, „Postoj cyganów", „Chaplin"—parodja W. Rea-Valt. Wesoła aktówka p. t. „Słowiki". „Dobranoc daj buzi na noc"—finał w wykonaniu całego zespołu.

„PAN" Ostatni dzień! Wielka przebojowa sensacja! Niezwykle emocjonujący, lirpujący film

OGNISTY TRÓJKĄT (?)

W rol. gł. Jean Angelo, Renee Heribel. — Kukołomny wyczyn pilota, skaczącego z samolotu na dach pędzącego pociągu. Fascynujące zręczne fortele. Najnowsze techniksa bomby gazowe i im.

Nadprogram: Najnowsze aktualja i dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 groszy.

SZKOŁA DOMOWEJ PRACY KOBIET
ZAKOPANE — KUŹNICE
Prywatna Jednoroczna Kurs Przysposobienia w gospodarstwie rodzinnem
rozpoczyna się dnia 21 sierpnia.
OPŁATA ZNIŻONA! Prospekty na żądanie.

Tanatol
Jedyny prawdziwie skuteczny środek
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

ZAKŁAD PRZYRODOLECZNICZY
przy Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie. Ul Mickiewicza 33-a, Tel 17-77 18-46
Wszelkie zabiegi wodolecznicze, jakoto: wanny, donche, natryski i t. p.
Czynny codziennie od 7—9 r. i 5—7 w.

Największą potęgą myśli — Największym zbiornikiem myśli — KSIĄŻKA.

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Wilno, Jagiellońska 16—9.
Czynna od 11—17. Warunki dostępne. Najlepiej zaopatrzona.

Poczta Perodowa
SPRZEDAJE: znaczki i kartki pocztowe
PRZYJMUJE: listy zwykłe i polecone oraz telegramy
bez żadnych dodatkowych opłat
na stacjach kolejowych w Wilnie, Brześciu n/B., Baranowiczach.

Wydzierżawia się OGRÓD OWOCOWY
obszar około 10 ha. Stacja kolejowa obok. Informacje u właścicielki — maj. Mogilno, poczta i stacja Janów k/Pińska.

Lekarze

Doktór GINSBERG
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3. Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567.

Doktór ZELDOWICZ
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—8.

Doktór ZELDOWICZOWA
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 i 4—6. Przeprowadzili się z Mickiewicza 24 na ul. Wileńską 28, tel. 277.

Kupno i Sprzedaż

APARAT fotograficzny na błony w dobrym stanie kupię okazyjnie. Oferty z podaniem ceny do Adm. pod „aparat".

DOMEK O 2 mieszkaniach z ogrodem do sprzedania i do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i elektrycznością Tr. Batorego 5 (b. Połocka)

DO SPRZEDANIA piętrowa kamienica ze wszelkiemi wygodami z ładnym ogrodem.
Dowiedzieć się. Archanielska 7 m. 1.

DO SPRZEDANIA 2 domy drewniane nadające się na letnisko i mieszkanie zimowe na Antokolu ul. Borowa Nr. 16, informacje na miejscu.]

KARETKĘ FORD 4 cylindrowy model 1929r. mało używaną w b. dobrym stanie śpiesznie i tanio sprzedam. Piwna 13 m 1.

MEBLE WYŚCIELANE, najmodniejsze tapczany, łóżka, kupię, obstalujesz w łódzkim zakładzie tapic. - dekor. Wilno, Niemiecka 2 p. f. Wł. Szczepański.

MAKULATURA ok. 200 pud. do sprzedania. Informacje w Zarządzie nier. b. Banku Ros. Azjat., tel. 4 — 17 od 5 do 7 wiecz.

PLAC FRONTOWY przy ul. Zakretowej 14, 850 sążni kw. do sprzedania. Szczegóły u właściciela Siérakowskiego 21—3.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, ul. Tartaki 34-a.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojo i kuchnia odremontowane, z elektrycznością i wodą ciepłe i suche. Zwierzyniec ulica Jasna 49 w ogrodzie.

DO WYNAJĘCIA ładne luksusowe 6-jowe mieszkanie, z nowoczesnemi wygodami, elektrycznością, gaz, z 4-ma balkonami od ulicy na 2 piętrze. Informacje u dozorcy ul. Mała - Pohulanka Nr. 10.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie składające się z 3 pokoi z wszelkiemi wygodami, ciepłe i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA 2 umeblowane słoneczne pokoje z balkonem. Dąbrowskiego 12—3.

FRONTOWE dwa i 3 pokoje, kuchnia wszelkie wygody W Pohulanka 43.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami na I piętrze z balkonami — ciepłe i słoneczne, ul. Białostocka Nr 6, m. 3 — była Kolonja Montwiłłowska. Oglądać od 11 — 13 i 18 — 19

2 POKOJE Z KUCHNIĄ, słoneczne, - gród, 30 zł. miesięcznie. Krakowska 32.

2 POKOJE świeżo odremontowane ze wszelk. wygodami (radjo, telefon, łazienka, balkon)—umeblowane lub nie do wynajęcia. Można z używalnością kuchni. Montwiłłowska 10—2 (dom narożny)—na piętrze.

Letniska

DWÓR przyjmie letników z utrzymaniem po 3 złote. Wiad. Portowa 19, m. 11, od 1—5 pp.

LETNISKA urocza miejscowość las, woda, odpoczynek prawdziwy, kuchnia doskonała. Poczta Małe Solecczniki m. Brusznica Zofja Grądzka.

LETNISKO blisko Wilna, komunikacja autobusowa las, jezioro, tenis. Ceny zniżone do 2 zł. 50 gr. Piekielko 7, m. 1.

LETNISKO maj. Morozowicze, st. Nowojelnie Jasińska, 3 zł dziennie. Łódka, tenis, radjo, bilard, las sosn. Informacje Trocka 7, Hurtownia.

MAJĄTEK DANIUSZEW, letnisko-pensjonat na brzegu rzeki Wilji, poczta Dziewiszewo, stacja Smorgonie. Kiersnowska, Plaża, kąpiele, tenis, sucha, urocza miejscowość.

ZALESZCZYKI — pensjonat „Lada" nad Dniestrem, pokoje słoneczne, kuchnia znakomita, na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. Żądać prospektów.

Poszukują pracy

UCZCIWY, pracowity, młody — poszukuje na miesiące letnie pracy jako woźny, goniec, siła pomocnicza. Posiada pierwszorzędne i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia dla Makowskiego do Adm.

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY przyjmuje wszelkie roboty w zakres meblarstwa wchodzące. Fachowe kierownictwo, dostępne ceny. Firma: Wł. Szczepański, Wilno, Niemiecka 2.

O POMOC wołam dla biednej, zrozpaczonej wdowy z 1½ rocznem dzieckiem bez dachu i chleba. Czasu choroby męża zastawiła w lombardzie nożną gabjnetową maszynę do szycia pod Nr. 7941. O wykupienie jej błaga by zapracować na utrzymanie dziecinka, o składania najmniejszych ofiar w Redakcji „Słowa" pod literami W. R.

NA LECZENIE trzyletniej córki nie ma środków beztroboty, uczciwy człowiek. Łaskawe ofiary, choćby groszowe proszę kierować do Adm. pod „sprawdzony".

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Wilno, Drukarnia „Słowa", Zamkowa 2. — Redaktor w/z: Tadeusz Pasikowski